

z Woj. Konferencji Inwestycyjnej

Można budować taniej i lepiej

Zadania inwestycyjne rosły szybciej niż moc przedsiębiorstw budowlanych. W roku 1961 — 220 mln., w roku ubiegłym — 360 mln., a w roku bieżącym 200 mln. przeznaczonych dla Wielkopolski złotych inwestycyjnych nie zostało wykorzystanych z braku wykonawców.

Przedsiębiorstwom budowlanym brakuje wykwalifikowanych robotników, techników i inżynierów, na skutek czego występują rażące niedostatków w organizacji pracy, wykorzystaniu sprzętu mechanicznego i nowych postępów metod budowania. Wpływa to na wydajność pracy, na samopoczucie i stabilność istniejących załóg budowlanych. W roku ubiegłym np. płynność kadr w budownictwie sięgała 60 proc. całego stanu. Dodatkowe trudności wywołują: powtarzające się braki podstawowych materiałów, opóźnienie w dostawie dokumentacji, niedoskonałe kosztorysy, katalo-

logi, przepisy, normy itp. Wiele pilnych inwestycji niebezpiecznie się więc wydłuża w wykonawstwie i opóźnia w oddawaniu do użytku a ich koszty rosną.

O wszystkich tych ważnych sprawach mówiono na wczorajszej Wojewódzkiej Konferencji Inwestycyjnej w KW PZPR, szukając dróg wyjścia. W konferencji brało udział ponad 200 przedstawicieli inwestorów, biur projektowych i załóg budowlanych. Obecni byli także przedstawiciele KC PZPR i zainteresowanych resortów. Przewodniczył obradom sekretarz KW PZPR — Ludwik Drożdż. Referat wygłosił z-ca kier. Wydziału Ekonomicznego KW — Alfred Kowalski.

Przygotowania do konferencji trwały pół roku. Poprzedziło ją 49 konferencji partyjno-ekonomicznych w przedsiębiorstwach oraz 19 narad na placach budów. W dyskusji za bierało głos około 1000 osób. Zgłoszono prawie 800 wniosków ogólnych i szczegółowych zmierzających do poprawienia sytuacji w budownictwie, z których 150 już wprowadzono w życie. Pozostałe wnioski przedstawiono komisji wniosków wyłonionej na wczorajszej Konferencji. Jeśli wnioski te uda się zrealizować, można będzie zwiększyć moc przerobową już istniejących przedsiębiorstw budowlanych o 180 mln. zł i o 27 mln. zł obniżyć koszty wykonawstwa. (pch)

Nowi ambasadorowie

Rada państwa mianowała: — Jerzego Siedleckiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Demokratycznej Republice Wietnamu,

— Kazimierza Dorosza, dotychczasowego posła PRL w Republice Islandii, ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w tym państwie — w związku z podniesieniem przedstawicielstw dyplomatycznych PRL w Islandii i Islandii w Polsce do rangi ambasad. (PAP)

Ponad milion dzieci wyjedzie w br. na kolonie i obozy

Opracowany ostatnio w Ministerstwie Oświaty plan zakłada, że akcją wczasów w ciągu całego roku 1963 objętych zostanie ponad 1 milion dzieci. Ze skarbów państwa przeznacza się w br. na zorganizowanie wczasów dziecięcych ponad 600 mln. zł. Podobnie jak w latach poprzednich, dodatkowe fundusze na ten cel przeznaczają zakłady pracy, organizacje społeczne i rodzice. Nowym elementem tegorocznych wczasów będą przeznaczone dla starszej młodzieży obozy specjalne, dla uczestników o określonych kierunkach zainteresowań np. technicznych czy artystycznych oraz obozów z nauką języków obcych. (PAP)

Jerzy Kwiatek przewodniczącym RN ZSP

W piątek w godzinach popołudniowych zakończył w Warszawie obrady V Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich. Na ostatniej sesji plenarnej delegacji wybrali nowe władze naczelne Zrzeszenia — Radę Naczelną i komitet Wykonawczy. Główną komisję Rewizyjną i Naczelny Sąd Koleżeń.

Przewodniczącym Rady Naczelnej ZSP wybrany został Jerzy Kwiatek (dotychczasowy wiceprzewodniczący) a wiceprzewodniczącymi Karol Drożdż, Wiesław Klimczak, Edmund Pawlak i Kazimierz Warchol. (PAP)

„Syncom-1” milczy

„Syncom-1” amerykański satelita komunikacyjny nie odpowiada na żadne sygnały z Ziemi i dlatego niemożliwe jest ustalenie orbity po której krąży. W wypadku, gdy próba zakończy się całkowitym fiaskiem NASA wystrzeliła ma kolejnego „Syncoma” w ciągu najbliższych tygodni. (PAP)



Rok XIX

Wydanie AB

Poznań

sobota, 16 lutego 1963

Cena 50 gr

Nr 40 (5919)

Fabryki usług — nowym udogodnieniem dla ludności

W ramach ogólnej akcji podniesienia jakości usług i rozszerzenia ich zakresu zaczęto ostatnio stosować w tej dziedzinie nowe formy. Jedną z nich są tak zwane fabryki usług. Jakże przyniosą one korzyści i ułatwienia dla ludności? Odpowiedź na to pytanie zawiera instrukcja Prezesa Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy.

Fabryki usług — według instrukcji — wykonują naprawy systemem przemysłowym. Zorganizowane zostaną one tylko w dużych miastach. Będą miały ogólnomiejski zakres a działać będą poprzez szeroką sieć punktów przyjęć, centralne przyjmowanie zleceń pisemnych i telefonicznych, ekipy wykonujące usługi w mieszkaniach klientów, będą także po-

siadały własne środki transportowe.

Fabryki usług pozwolą na pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń, oszczędzą gospodarce materiałami i częściami zamiennymi. Obniżą koszty prowadzenia przedsiębiorstwa, zwiększą rentowność i wydajność pracy. Licząc się z sezonowymi wahaniami zapotrzebowania na usługi, będą one mogły zajmować się także produkcją półfabrykatów, poszukiwanych na rynku części zamiennych itp.

W działalności fabryk zasadą będzie konkurencyjność cen. Klient będzie płacił za usługi taniej niż w normalnych zakładach. Z myślą o kliencie zaleca się także stosowanie minimalnych dopłat za wykonanie ekspresowe, obniżenie opłat za dojeżdżenie do miejsca wykonywanej usługi i za przewóz przedmiotów do naprawy.

Fabryki usług powstaną przede wszystkim w zakresie branż metalowej, drzewnej i remontowo-konserwacyjnej. W przemyśle metalowo-elektrotechnicznym fabryki usług zajmują się naprawą sprzętu gospodarstwa domowego, zelektryfikowanych narzędzi, maszyn do szycia i dziewiarskich oraz sprzętu motorowego. (Ślusarstwo samochodowe, elektrotechnika, blacharstwo, lakiernictwo, tapicerstwo i wulkanizacja).

W przemyśle drzewnym — oprócz napraw i odnawiania mebli — fabryki usług zajmą się skupem, a także produkcją mebli — na indywidualne zamówienia oraz meblów szkieletowych. Punkty przyjęć tych fabryk zostaną zaopatrzone we wzorce i katalogi meblowe, próbki tkanin obiciowych i okładzin. Będą się one także zajmowały doradnictwem w zakresie urządzania wnętrz, projektowaniem mebli i meblów szkieletowych.

Porażka USA

Pomoc ONZ dla Kuby

Stany Zjednoczone doznały dotkliwej porażki, przede wszystkim politycznej, gdy wbrew ich opozycji Fundusz Specjalny ONZ postanowił wysygnąć środki na utworzenie na Kubie doświadczalnej stacji rolniczej.

Realizacja programu zajmie się organizacja do spraw wyżywienia i rolnictwa (FAO), której dyrektor generalny, B. R. Sen, podpisał odpowiednią decyzję w Rzymie w przyszłym tygodniu. Zadaniem stacji będzie dopomożenie Kubie w różnicowaniu jej rolnictwa, oparciu tego dotychczas niemal wyłącznie na monokulturze — uprawie trzciny cukrowej.

Decyzja funduszu specjalnego wywołała niezadowolenie i zdenerwowanie w departamencie stanu, który przewiduje, że część kongresmenów i prasy, atakująca już ostry kubański politykę rządu, obecnie krytykę tę jeszcze bardziej spotęguje i wezwie do zaostrożenia kursu wobec Kuby i ONZ. (PAP)

Obrady Komitetu Wykonawczego RWPG

W piątek rozpoczęło się czwarte posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Obrady poświęcone będą omówieniu problemów związanych z współpracą krajów członkowskich RWPG w wielu gałęziach gospodarki.

Obradom przewodniczy wicepremier NRD, Bruno Leuschner. (PAP)

Kolejny zamach na de Gaulle'a?

Według relacji agencji France Presse i korespondencji agencji amerykańskich, w piątek rano krążyły w Paryżu uporczywe pogłoski o wykryciu spisku godzącego w prezydenta de Gaulle'a. W nocy z czwartku na piątek dokonano aresztowań i przeprowadzono na rewizję. Korespondent amerykańskiej agencji AP utrzymuje, że aresztowania objęły grupę oficerów.

Zamach miał być dokonany z okazji wizyty prezydenta w szkole wojennej. Rzeczywiście generał de Gaulle przeprowadził w piątek rano inspekcję szkoły wojennej instytutu wyższych studiów obrony narodowej.

Policja dokonała w nocy z czwartku na piątek aresztowań ogółem 7 osób: 6 oficerów i jednej kobiety, pani de Lisiac, nauczycielki angielskiego w szkole wojennej. Rewizja w mieszkaniu jednego z aresztowanych oficerów pozwoliła na wykrycie precyzyjnego karabinu, z którego jeden z oficerów miał strzelić do prezydenta de Gaulle'a w czasie jego wizyty w szkole wojennej.

Przypuszcza się, że spiskowcy pozostawali w łączności z terrorystą (OAS), niejakim Watinem zwanym „kulawym”, jednym z ukrywających się autorów zamachu na prezydenta de Gaulle'a w Petit Clamart w sierpniu ub. roku. (PAP)

„Rolmet” o pogodzie

- W najbliższych dniach — bez zmian
- Stan ozimin nie budzi obaw

Jak informuje komunikat zakładu agrometeorologii PIHM — „Rolmet”, największe mrozy panowały w początkach bm. w południowo-zachodniej i południowej części kraju. W województwach: wrocławskim, opolskim, krakowskim średnia dekadowa temperatura kształtowała się poniżej minus 10—11 stopni.

W pierwszych dniach lutego w przygruntowej warstwie powietrza temperatura spadła nawet poniżej minus 30 stop. a w Krakowie do minus 33 stop. W pozostałych częściach Polski było nieco cieplej.

21 bm. — krajowa narada aktywu robotniczego ZMS

W piątek na konferencji prasowej w Warszawie I sekretarz (KC ZMS — Marian Renke) zapoznał dziennikarzy z celem i tematyką krajowej narady aktywu robotniczego ZMS, która odbędzie się w dniach 21—22 bm.

Głównym tematem narady będzie udział młodzieży robotniczej w realizacji tegorocznych zadań gospodarczych. Omówione będą również sprawy związane z przygotowaniem kadr fachowców dla gospodarki narodowej. Chodzi zarówno o zdobywanie zawodu przez młodocianych i kierowanie młodzieżą pracującą na studia wyższe, a także zdobywanie i przyznawanie tzw. tytułów kwalifikacyjnych. Dotychczas młodzieży nadano zaledwie ok. 30 tys. tytułów a czeka na nie ponad 2 mln. osób. (PAP)

Komunikat PCK

Zarząd Główny PCK informuje, że prowadzi rejestrację obywateli polskich, byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, którzy w czasie pobytu w obozie byli poddawani różnego rodzaju zbrodnictwu doświadczalnemu pseudolekarskim. Osoby, które jeszcze nie zarejestrowały się w PCK proszone są o osobiste zgłoszenie się w tej sprawie, bądź o nadesłanie odpowiednio umotywowanego podania do Zarządu Głównego PCK pod adresem Warszawa, ul. Mokotowska 14. Biuro Informacji i Poszukiwań w terminie do 30 czerwca br.

Wieczory przyjaźni chińsko-radzieckiej

W związku z 13 rocznicą podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między ChRL a ZSRR w ambasadzie ChRL w Moskwie odbył się wieczór przyjaźni.

Odpowiadając na przemówienie ambasadora Pan Ci-li minister A. Gromyko zaznaczył, że przyjazne stosunki między narodami ZSRR i Chin, między narodami wszystkich krajów socjalistycznych, kształtują się na przeciąg stuleci. Ludzie radzieccy są głęboko przekonani, że przyjaźń i współpraca radziecko-chińska będą się stale utrwalać i rozwijać.

Z okazji XIII rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między ZSRR i ChRL odbył się w czwartek w ambasadzie radzieckiej w Pekinie wieczór przyjaźni. Przemawiając podczas wieczoru wicepremier ChRL Po I-po oświadczył, że układ między Chinami i Związkiem Radzieckim jest poważnym czynnikiem obrony pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Narod chiński i rząd ChRL uważają, umacnianie przyjaźni i zespolenia między Chinami i Związkiem Radzieckim za swój święty obowiązek. (PAP)



Ukłon w stronę de Gaulle'a?

Po konferencji prasowej Kennedy'ego

Wypowiedzi Kennedy'ego na czwartkowej konferencji prasowej — pisze waszyngtoński korespondent PAP, red H. Zwiren — nie tylko potwierdziły poprzednie informacje, że Stany Zjednoczone nie przewidują żadnej „drastycznej” rewizji swej polityki wobec Europy Zachodniej, lecz również że gotowe byłoby szukać porozumienia z de Gaullem.

Jakkolwiek ostateczne stanowisko USA nie jest jeszcze całkowicie sprecyzowane, to niewątpliwie odpowiedzi prezydenta na liczne pytania dotyczące stosunku między USA a Europą Zachodnią i NATO odzwierciedlają decyzje, jakie zapadły w wyniku licznych narad odbywanych ostatnio w Białym Domu.

Prezydent Kennedy był wyjątkowo ostrożny i ugodowy nie tylko kategorięcznie zaprzeczając, że USA rozpatrują możliwość jakichkolwiek represji gospodarczych lub politycznych wobec Francji

de Gaulle'a, czy też wycofania wojsk amerykańskich z Europy, jak długo kraje europejskie tego nie żądają, lecz wyraził gotowość przedyskutowania z de Gaullem — jeśli ten zgodzi się na to — pro pozycji Norstada w sprawie utworzenia w łonie NATO komitetu wykonawczego, t.j. dyktatoratu, w którym decyzje zapadałyby ewentualnie większością głosów. Jednakże nie nuklearne kraje europejskie musiałyby to zaakceptować.

Wypowiedzi Kennedy'ego rozumiane były jako wyrażenie zaaprobowania do rozmów pod adresem de Gaulle'a w celu znalezienia podstaw porozumienia zarówno w sprawach militarnych, jak i ekonomicznych NATO, które uważa za jednakowo ważne.

Bardzo znamienne były uwagi Kennedy'ego w sprawie wielopartyjnych sił nuklearnych. Podkreślał, że Stany Zjednoczone gotowe są przyznać krajom europejskim większy wpływ i większy głos w dziedzinie nuklearnej. Kennedy kilkakrotnie podkreślił, że decyzja w sprawie użycia broni nuklearnej musi spoczywać w ręku jednej osoby. Może nią być — jak dotychczas — prezydent Stanów Zjednoczonych, a może być prezydent Francji lub premier W. Brytanii. Kennedy ukrywał jednak, że ze względu na olbrzymi wkład Ameryki w utworzenie tych sił, decyzja powinna należeć do prezydenta Stanów Zjednoczonych. Gdyby kraje europejskie były niezadowolone z dodatkowych gwarancji, których USA gotowe są udzielić, to Waszyngton chętnie rozpatrzy inne propozycje, jakie kraje te zechcą wysunąć.

Prezydent Kennedy potwierdził na konferencji prasowej, że USA prowadzą obecnie konsultacje z W. Brytanią, Francją i NRF w sprawie wznowienia wstępnych rozmów ze Związkiem Radzieckim w sprawie Berlina, ale że dotychczas nie zapadła jeszcze żadna decyzja w tej sprawie.

W czwartek po południu ambasador Thompson spotkał się w tej sprawie w departamen-

cie stanu z ambasadorami W. Brytanii, Francji i NRF.

Podkreśla się, że Francuzi mają być nadal przeciwni podjęciu rozmów, podczas gdy W. Brytania w większym stopniu skłania się ku temu. Stanowisko USA jest ostrożne i nie przesadza możliwości rozmów. (PAP)

Niezadowolone z rządów Macmillana

Obserwator polityczny dziennika „Daily Mail” pisze, iż po ostatnich niepowodzeniach rządu brytyjskiego, jak zerwanie rokowań brukselskich, rozmowy w Nassau itp., nawet posłowie konserwatywni w Izbie Gmin wyrażają zaniepokojenie i otwierają krytykę premiera Macmillana i przewodniczącego Centralnej Rady Partii Konserwatywnej — Macleoda. Niektórzy konserwatyści uważają nawet, że premier powinien podać się do dymisji. (PAP)

W obawie przed partyzantami

W obawie przed wzmagającym się w kraju ruchem partyzanckim, władze południowowietnamskie otaczają zaskiekami z drutu kolczastego i murami kamiennymi już nie tylko wsie, lecz również miasta.

Wynika to z doniesienia radia sajgońskiego, które poinformowało, że wokół kilku dzielnic Sajgonu wzniesiono półtorametrowej wysokości mur o długości 6 kilometrów. Mieszkańcy tych dzielnic, zwłaszcza ludzie pracy, pozbawieni są łączności ze światem zewnętrznym i żyją jak w obozach koncentracyjnych. (PAP)

Projekt zwołania konferencji państw bałkańskich

Minister spraw zagranicznych Bułgarii — I. Baszew udzielił wywiadu dziennikowi greckiemu „Nea”. Mówiąc o poprawie stosunków między krajami bałkańskimi, Baszew stwierdził, że pod tym względem duże korzyści dałoby zwołanie bałkańskiej konferencji politycznej na najwyższym szczeblu. Przekształcenie Bałkanów w bezatomową strefę pokoju — zaznaczył minister — byłoby niezmierzonym korzystnym, ponieważ przeznaczane obecnie środki na cele wojskowe można byłoby poświęcić na rozwój gospodarki i podniesienie poziomu życia narodów bałkańskich. (PAP)

Kennedy o pomocy dla młodzieży

Prezydent Kennedy przedstawił w czwartek w Kongresie plan pomocy, który ma być pomocą dla młodzieży amerykańskiej, dotkniętej bezrobociem i pozbawionej wystarczających możliwości kształcenia się.

Prezydent zwraca uwagę, że bezrobocie wśród młodych robotników jest dwa i pół raza większe niż wynosi przeciętna dla wszystkich grup ludności.

Kennedy proponuje m. in. utworzyć młodzieżowy korpus ochrony przyrody. Członkowie korpusu pracowaliby w lasach i parkach.

Prezydent zaproponował również, by powołać „korpus pomocy narodowej”. Skupiłaby on ochotników w różnym wieku, chętnych do pracy w szpitalach, slumach, rezerwach indyjskich i w innych „miejscach biedy”. (PAP)

Anglia gromadzi siły na Dalekim Wschodzie

W najbliższym czasie do strefy Dalekiego Wschodu odpłynie brytyjski lotniskowiec „Centaur”. Wysłanie jeszcze jednego lotniskowca do tej strefy jest dowodem zaniepokojenia W. Brytanii nasileniem się ruchu narodowo-wyzwoleńczego na Borneo i w Singapurze. (PAP)

Czy poznaniacy wywalczą miejsce w reprezentacji?

Tegoroczny sezon polskich kajakarzy będzie niezwykle bogaty. Podyktowany jest on przygotowaniem naszych kadrowiczów do Igrzysk Olimpijskich w 1964 r.

Obecnie przebywa na zgrupowaniu na Przemyślu 42 kadrowiczów, kobiet i mężczyzn. 1 kwietnia 26-osobowa ekipa uda się na trening do Rumunii. Po powrocie wezmą oni udział w otwarciu sezonu i regatach, na jeziorze w

Walecu. W sierpniu (23-25) reprezentanci Polski wezmą udział w mistrzostwach świata, które odbędą się w Jajce (Jugosławia). Wielkie przedolimpijskie regaty z udziałem polskich zawodników odbędą się na jeziorze Toga koło Tokio, gdzie w rok później przewidziane są zawody olimpijskie.

Juniorów również czeka bogaty sezon. W lipcu staną w Olsztynie do meczu z Węgrami, a w sierpniu startować będą podczas mistrzostw świata w Jajce w kryterium juniorów. Od formy kajakarzy Poznania zależeć będzie, czy znajdą się w składach reprezentacyjnych. Przechodzą oni regularną zaprawę w poznańskim Ośrodku Przygotowania Olimpijskiego, i w klubach. (x)

DKKF i T Grunwald był pierwszy

Poznań jest jedynym obok Warszawy miastem wydzielonym, posiadającym dzielnicę komitetu kultury fizycznej i turystyki. Nawet najbardziej pobieżna ocena wykazuje, że inicjatywa utworzenia w Poznaniu DKKF była pożyteczna i ze wszelkich miar słuszną. Komitet poważnie ożywił dzielnicę, inicjując wiele atrakcyjnych imprez o charakterze masowym, szczególnie dla młodzieży.

Wszystkie DKKF popierały jednak ten sam błąd, który pokutuje także w innych komitetach w kraju. Ograniczają swą działalność do sportu, traktując turystykę drugoplanowo albo w ogóle jej nie dostrzegając.

Potrzebę szerszego zainteresowania się turystyką, jako formą czynnego wypoczynku pierwszy zrozumieli DKKF i T Grunwald powołując Klub Turysty. Sama nazwa może nieco mylić i utożsamiać z klubem uprawiającym turystykę kwalifikowaną. W rzeczywistości jednak jest to komisja, nawiązująca szeroko współpracę z organizacjami turystycznymi a szczególnie PTTK.

Zadaniem jej będzie popularyzowanie różnych form turystyki i wypoczynku wśród mieszkańców Grunwaldu. Zarząd Klubu składa się z przewodniczącego, którym został Sylwester Ostrowski oraz kierowników pięciu sekcji różnych dyscyplin turystycznych. Spodziewamy się, że pozostałe DKKF również nie zapomną o ostatnim członku oficjalnej nazwy. (d)

Udany rewanż

Polska — USA 3:2

Rewanżowe spotkanie na lodzie pomiędzy obu reprezentacjami rozegrane 19 bm. w Łódzkim Pałacu Sportowym, zakończyło się pięknym sukcesem polskich hokeistów. Polacy wygrali zaskakująco w stosunku 3:2 (1:1, 1:0, 0:0). Mecz, podobnie jak katowicki poprzedni był w ostrych tempie. Zespół polski tym razem zagrał jednak znacznie lepiej. Ataki białych czerwonych były bardziej przemyślane i skuteczniejsze. Przewaga Polaków zaznaczyła się już w pierwszej tercji. Błyskawicznie ataki gości likwidowały dobrze dysponowane linie defensywne, a szczególnie pewnie broniący bramkarz. Tempo gry wzrosło jeszcze bardziej w ostatniej tercji, kiedy to Amerykanie za wszelką cenę usiłowali doprowadzić do remisu. W ostatniej minucie gry wycofali na wet bramkarza, zaskakując atakiem dodatkowym zawodnikiem. Desperackie wysiłki nie przyniosły jednak spodziewanych rezultatów. Wynik nie uległ zmianie.

Strzelcami bramek byli — dla Polski: A. Fonfara, Manowski i Gosztyla, dla Amerykanów: Tschida i Mcathy. (za)

Na nartach za motocyklem

Motoklub Unia projektuje urządzenie w niedzielę ciekawej imprezy motocyklowej na jednym z boisk w Poznaniu.

Na program złożą się m. in. wyścigi na torze oraz na nartach za prowadzeniem przez motocyklistę.

W podobnych imprezach startowali reprezentanci Unii już niedługo w Zakopanem. (p)

dla każdego

• Pięściarze z drużyn BBTS i Gwardii Łódź pokonali w meczu towarzyskim rozegranym w Łódzkim Pałacu Sportowym mistrza Jugosławii — Radnicki 13:7. Pięściarstwo zwyciężyło wysoko na punkty ze Stankovicem.

• W Czechosłowackiej miejscowości Jeseník rozegrane zostały na torze długości 1250 m. między narodowe zawody saneczkarskie, w których wzięli udział zawodnicy Austrii, NRD, Polski oraz kadra olimpijska CSRS. Brązowa medalistka tegorocznych mistrzostw świata — Janina Suszczewska wywalczyła drugie miejsce. St. Kafel był czwarty w konkurencji mężczyzn.

Ogólnopolski rajd narciarski chemików

Jak się dowiadujemy w dniach od 20 do 24 lutego odbędzie się ogólnopolski rajd narciarski, organizowany przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego z okazji obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego.

Trasy rajdu przebiegają przez najpiękniejsze rejony Beskidu Śląskiego i Żywieckiego. W dniu zakończenia rajdu przewiduje się zorganizowanie w Rajcu wielkiego zlotu pracowników przemysłu chemicznego, z udziałem kilku tysięcy osób. (jot)

Z szybowcowych mistrzostw świata

Drugą konkurencją w rozgrywanym w argentyńskiej miejscowości Junin szybowcowych mistrzostwach świata, był przelot docelowo-powrotny na trasie Junin — Pergamino — Junin — długości 177,5 km. Piękny sukces w tej konkurencji odniósł reprezentant Polski. Według nieoficjalnych wyników, w klasie otwartej zwyciężył Edward Makula (Polska) na szybowcu krajowej konstrukcji „Zefir” przelatując dystans w czasie 2.34.02 godz. Drugie miejsce zajął Francuz Francois Henry — 2.37.41, a trzecie drugi nasz reprezentant w tej klasie szybowców — Jerzy Popiel na „Zefirze” — 2.38.35 godz.

W klasie standard — również według nieoficjalnych wyników — pierwsze miejsce zajął Austriak Fritz — 2.27.12 godz., przed swym rodakiem Woedlem — 2.41.11 godz. oraz reprezentant NRF — Huthen — 2.42.15 godz. (jot)

Porażka Jamroza

Drugi dzień tenisowych mistrzostw Polski w hali przyniósł pierwszą niespodziankę. W walkach o wejście do ćwierćfinału Jamroz doznał nieoczekiwanej porażki z mało znanym tenisistą Szczurkiewiczem 4:6, 6:3, 2:6. Nie liczonego się również z porażką Faruzela w spotkaniu z Szarym 3:5, 9:7, 4:6. (za)

Warto spróbować także u nas

Pilka nożna jest zaledwie towarzyszącą przez Szkolny Związek Sportowy. Tymczasem młodzież chętnie kopie piłkę wykorzystując nawet przerwy lekcyjne. Piłka nożna nie jest jednak przedmiotem obowiązkowym.

Ostatnio próby wprowadzenia piłki nożnej do szkół podjął się Dolnośląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej w porozumieniu z Kuratorium. Od 1 września w klasach piątych wprowadzi się obowiązkowe zajęcia z tej dyscypliny. Cykl zajęć obliczony jest na 4 lata. Cwiczenia prowadzić będą wybitni piłkarze i nauczyciele wychowania fizycznego. — DOZPN dostarczy szkołom sprzęt piłkarski.

Czy nie warto podjąć takiej próby również w Wielkopolsce?

Dzielnica Wilda zaprasza młodych pływaków

Na pływalni przy ul. Chwałkowskiego, staraniem DKKF Poznań-Wilda odbędą się zawody pływackie dla dzieci szkół podstawowych i średnich. Udział w zawodach mogą wziąć dzieci urodzone w roku 1950 i młodsze. Młodzież pragnąca uczestniczyć w zawodach musi posiadać aktualne świadectwo zdrowia oraz przedstawić dokument z dokładną datą urodzenia.

Zawody odbędą się w niedzielę o godz. 12. Młodzież startować będzie w biegach na dystansie 25 i 50 m. (x)

Harold Wilson



W wyniku wyborów z 14 lutego przywódcą Partii Pracy został Harold Wilson. Sprawa sukcesji po zmarłym niedawno przywódcy — H. Gaitskellu pasjonowała szczególnie brytyjską opinię publiczną, gdyż wg powszechnego mniemania w przyszłych wyborach do Izby Gmin zwycięstwo przypaść może labourystom. A gdyby tak się stało, aktualny przywódca Partii Pracy zostałby nowym premierem W. Brytanii.

Oto sylwetka aktualnego przewodniczącego Labour Party.

James Harold Wilson zwany — „cudownym dzieckiem” Labour Party urodził się 11 marca 1916 r. w Manchesterze jako syn chemika. Studia odbył w Oksfordzie, po czym rozpoczął wykłady z dziedziny nauk ekonomicznych. Miał wówczas lat 21 i — dla dodania sobie powagi — zapisał wасы.

W 1940 r. wstępuje na służbę państwową, a w latach 1943-44 pełni funkcję dyrektora departamentu ekonomii i statystyki w ministerstwie paliw i energetyki.

W 1945 r. Wilson wybrany zostaje posłem z ramienia Partii Pracy z Ormskirk (od 1950 r. jest posłem z okręgu Huyton).

W tymże roku zostaje mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie robót publicznych. W marcu 1947 r. zostaje szefem resortu handlu zagranicznego, a w październiku tegoż roku wchodzi do gabinetu jako przewodniczący Izby Handlu (Board of Trade) na miejsce S. Crippsa. Ma wówczas 31 lat!

W 1951 r. Wilson wraz z Bevanem podają się do dymisji na skutek nieporozumień z premierem Attlee i prawnicową większością partii. Przedstawiciel lewicy partyjnej (wówczas) Wilson protestuje w ten sposób m. in. przeciwko polityce „łagodzenia”, stosowanej przez Gaitskella wobec konserwatystów.

W listopadzie 1960 r. Wilson kandyduje na stanowisko przywódcy Partii Pracy i ponosi porażkę. Przywódcą zostaje Gaitskell. Niebawem Wilson wybrany zostaje przewodniczącym komisji polityki zagranicznej w Labour Party po Bevanie, co jest równoznaczne z mianowaniem na przyszłego ministra spraw zagranicznych w rządzie labourystowskim. W rok potem, w październiku 1961 r. wybrany zostaje przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Partii na miejsce R. Crossmana.

W wyborach — do kierownictwa frakcji parlamentarnej Partii Pracy, które odbyły się w listopadzie 1962 r. Wilson uzyskał 103 głosy a jego kontrkandydat Brown — 133.

7 lutego odbyła się pierwsza tura wyborów na następcę po H. Gaitskellu. Wilson uzyskał 115 głosów wobec 88 otrzymanych przez Browna i 41, które zebrał J. Callaghan (jr)

Wzrosła przewaga radzieckich rakiet

Przewaga radziecka w zakresie badań przestrzeni kosmicznej znacznie wzrosła w ostatnich latach — oświadczył we wtorek wieczór w Stuttgarcie wybitny zachodniemiecki specjalista rakiety prof. dr Eugen Saenger.

Niedawno z okazji wizyty w NRF, Wernher von Braun amerykański konstruktor rakiet, pochodzenia niemieckiego wskazał, że rakiety radzieckie są w stanie „wynieść w przestrzeń kosmiczną większy ciężar użytkowy” niż rakiety amerykańskie. (PAP)

Wyrok w procesie o uprowadzenie biskupa

13 bm. po dwudniowej rozprawie, Sąd Powiatowy w Sandomierzu wydał wyrok w procesie przeciwko trzem mieszkańcom Wierzbicy koło Radomia oskarżonym o to, że 5 listopada ub. r. uprowadzili z Sandomierza biskupa sufragana tamtejszej diecezji ks. Piotra Golebiowskiego.

Osk. Walenty Jastrzębski skazany został na 5 mies. aresztu, osk. Edward Ciszek na 8 miesięcy aresztu i osk. Stanisław Kos na 2 miesiące aresztu. W stosunku do Jastrzębskiego i Kosa Sąd warunkowo zawiesił wykonanie kary na 2 lata, a w stosunku do Ciszka na 3 lata. (PAP)

Kara śmierci dla żonobójcy

Sąd Wojewódzki w Kielcach skazał na karę śmierci Kazimierza Na wrota mieszkańca wsi Tokarnia w pow. Kielce, który zamordował swą żonę, Marię. Jak wykazał przewód sądowy, tem ohydnej zbrodni były nienasiki pomiędzy małżonkami na tle majątkowym.

Masowe aresztowania w Iraku

Kto sprawuje władzę?

Ciężkie czołgi nadal ochraniają skrzyżowania i główne ulice stolicy Iraku — donosi korespondent agencji France Presse. Po ulicach krążą zbrojne patrole wojska i członków gwardii narodowej. Głównym ich zadaniem jest poszukiwanie „komunistów” we wszystkich częściach miasta.

Aresztowania — jak zaznacza korespondent — nabierają tak szerokiego zasięgu, że władze irackie odmawiają podania liczby aresztowanych. Koszary wojskowe w Bagdadzie zamienione zostały w obozy dla osób zatrzymanych w obławach. Przykładem ilustrującym rozmiary tej „czystki” może być ministerstwo przemysłu naftowego, w którym dawniej pracowowało wielu urzędników, a obecnie pozostało tylko dwóch, gdyż wszyscy inni zostali aresztowani.

Według informacji uzyskanych przez korespondenta Reutersa, nowe władze irackie aresztowały w czwartek dwóch wybitnych działaczy komunistycznych, Aziza al Szarifa i Al Bostaniego. Akcja represyjna przeciwko elementom demokratycznym trwa nadal.

Ze swej strony korespondent amerykańskiej agencji AP podaje, że liczba aresztowanych demokratów sięga w obecnej chwili 2.500 osób. Korespondent pisze, że większość aresztowanych stanowią komuniści.

Agencja Associated Press podaje, że nowe władze irackie aresztowały byłego ministra spraw zagranicznych Iraku H. Dżawada oraz brata b. premiera — Abdula Karima Kasema.

W depeszy z Bagdadu korespondent agencji Associated Press zastanawia się nad tym, kto rzeczywiście stoi obecnie na czele władz w Iraku. Formalnie na czele nowego rządu, który obalił władzę Kasema, stoi prezydent Aref.

W Bagdadzie uważa się jednak — pisze korespondent — że władzę sprawuje MO.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mieczysław Haliński.

MO poszukuje

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej poszukuje bandytę Janusza-Władysława WROTKA s. Józefa, u. Józefa, ur. 3. 8. 1939 r. w Warszawie, ostatnio zamieszkałego Zalesie Górne ul. Paprociowa nr 4 m. 10 pow. Pleszewo woj. warszawskie.

Rysopis: wzrost 175 cm, postać szczupła, twarz owalna, włosy czarne, krótko strzyżone, nosi czarny wąsik. Wymieniony w dniu 10. II. 1963 roku w miejscowości Rogoźno pow. Grudziądz dokonął na tle rabunkowym zabójstwa taksówkarza i pasażera. Wrotek jest uzbrojony w pistolet maszynowy i może występować w mundurze żołnierza Wojska Polskiego. Istnieje domniemanie, że bandyta z miejsca zbrodni odjechał samochodem.

Komenda Główna MO zwraca się z prośbą do kierowców i osób, które zetknęły się z poszukiwanym o niezwłoczne przekazanie informacji o jego miejscu pobytu najbliższej jednostce Milicji.

Stypendia od podszewki

Zdawałoby się, że sprawa to prosta. Prezydya powiatowych rad narodowych fundują stypendia, studenci z nich korzystają i po uzyskaniu dyplomów idą „na odrodek” do swoich mecenasów. Po zapoznaniu się z tym zagadnieniem na wyższych uczelniach i w prezydiach powiatowych rad narodowych odnoszę wrażenie, że to jednak... czarna magia. Po prostu tak to skomplikowano i ustawiono, że wcale się nie zdziw, iż z niektórych powiatów brak kandydatów. Na 398 zaplanowanych stypendiów fundowanych przez wojewódzką i powiatowe rady narodowe, wykorzystanych zostało 387. Powiat koniński zamiast za planowanych 13 dał 20 stypendiów, gnieźnieński podwyższył sobie z 6 na 11 stypendiów, chodzieski, ostrzeszowski i średzki podwyższyły liczbę fundacji każdy o 3.

Dlaczego tak się dzieje, że jeden powiat ma kandydatów, a drugi nie? Chyba w tym trochę przypadkowości, bo nie odgrywa roli odległości od miasta wojewódzkiego (porównajmy pow. średzki i ostrzeszowski), ani wielkości miast powiatowych (np. Konin i Ostrzeszów). Wydaje mi się, iż błąd tkwi w samej strukturze. Powiatowe władze administracyjne co roku zgłaszają na różne (poznane i niepoznane) wyższe uczelnie pewną liczbę stypendiów do podjęcia, wszystko w zależności od zapotrzebowania na kwalifikowane siły. Wyższe uczelnie zaś wysyłają listy z wolnymi stypendiami fundowanymi. Studenci czytają i... wybierają. Wydawałoby się, że wszystko w porządku. Ale czy student pochodzący z Kieleckiego na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej chętnie skorzysta ze stypendium powiatu nowoto-

myskiego, jeżeli chciałby wrócić w swoje rodzinne strony i tam pracować? A równocześnie np. zamieszany w architekturze maturzysta z powiatu nowotomyskiego idzie na historię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, bo o żadnym stypendium nowotomyskim we Wrocławiu nie wie, jego zaś samego i jego rodziców przebiega koszty i trudności dojazdowe. W efekcie kiepski historyk i brak architekta.

Moim zdaniem powiatowe komórki planowania gospodarki winny przewidywać, ilu i jakich specjalistów będzie na ich terytorium potrzebne za lat... siedem, a nawet osiem. I to powinno być podane do wiadomości uczniów przedostatnich klas techników i liceów. Wybór zawodu to przecież nie wybór pomidorów, ideałem byłoby, gdyby pokrywał się z zainteresowaniami młodego człowieka. Na decyzję trzeba co najmniej roku, winna ona zapaść wcześniej, w okresie przedmaturalnym, po rozważeniu się i dłuższym namyśle. W okresie maturalnym już jest potrzebny uczniowi spokój.

Słusznie obecnie postępują prezydya powiatowych rad narodowych, zapraszając do siebie raz lub kilka razy w roku swoich stypendystów. Nie chodzi tu o kawę, którą postawią ojcowie powiatu, ale o przywiązanie studentów, o zaznajomienie ich z pracą, która na nich czeka. Takie spotkanie w miłym nastrój zorganizowano w Nowym Tomysku. Studenci poznali się tu także między sobą, nawiązali pierwsze kontakty, to wpły-

wa na umocnienie decyzji po wrocie do studiów.

Nie wiem, czy słuszne i nie warto jest przedyskutowania wymagania ze strony władz powiatowych (i zakładowych) natychmiastowego podjęcia przez absolwenta wyższej uczelni pracy na terenie mecenasa. Rozmawiałem na ten temat z młodymi inżynierami. Zanim ustabilizują się zawodowo, chcą zdobyć praktykę w różnych działach swojej specjalizacji i w różnych instytucjach. Chcą trochę powędrować po Polsce tak, jak to czynili ongiś czeladnicy rzemiosła. Wydaje mi się, że to wcale nie złe intencje. Na te tendencje zwrócili mi także uwagę nauczyciele szkół średnich, utrzymujący kontakty ze swoimi absolwentami. Myślę, że młody człowiek powinien mieć prawo do podjęcia pracy u swojego mecenasa (Prezydium PRN lub w instytucji) w ciągu określonych kilku lat po ukończeniu studiów i dopiero wtenczas w razie odmowy byłby zobowiązany do zwrotu wyłożonych na niego pieniędzy. Dlatego — jak już zaznaczyłem poprzednio — każdy powiat powinien planować zapotrzebowanie na fachowców nie za 5, ale 7 i 8 lat.

Prawda, że fachowcy są potrzebni zaraz. Często młodziutkim inżynierowi, który jeszcze nie „liznął” życia w zawodzie, powierza się odpowiedzialne, ba — kierownicze funkcje, licząc na to, że jakoś się wywiąże. Tymczasem ani on nie czuje się dobrze, ani jego pracodawca. A to są straty, wprowadzić nie zapisywane w procentach i złotych, lecz w samopoczuciu zespołu ludzi. Uregulować też należałoby okres stażu (w przemyśle można go skrócić, we władzach rad — nie) i płace. Różnice w płacach powodują często to, że absolwent „przechodzi” tam gdzie wyższa gaź, zachodzą także wypadki „kaperowania”. Czyli stypendysta wymyka się swojemu protektorowi.

Podsumowując chciałbym zwrócić uwagę na konieczność przekazania uczniom X klas liceów i przedostatnich klas techników informacji o zawodach potrzebnych za tyle a tyle lat powiatowi (czy instytucji) i o stypendiach fundowanych, które na nich czekają. Nad innymi poruszonymi tu zagadnieniami warto się chyba też zastanowić.

JÓZEF PIEPRZYK

NASZE ROZMOWY

Jeden z bezimiennych

Przed kilkoma laty przeglądając akta dotyczące bandy „Błyska” znalazłem w nich nazwisko Antoniego Bartkowiaka — plutonowego Milicji Obywatelskiej. Kiedy ostatnio w Komendzie Dzielnicowej MO Stare Miasto spotkałem por. Bartkowiaka, nasza rozmowa rozpoczęła się oczywiście od wspomniania trudnych lat walki o ład i porządek w wyspolonej okolicy.

Wspominków było tyle, że można by nimi zapełnić grubą zeszyt. A przecież nie mówiliśmy o kampanii wrześniowej (pan Antoni będąc jej uczestnikiem m. in. brał udział w obronie Modlina i Warszawy), ani też o pełnieniu funkcji przewodnika dla walczącej o Poznań jednostki Armii Radzieckiej.

Mówiliśmy tylko o pracy w Milicji, do której szeregów wstąpił porucznik Bartkowiak tuż po wyzwoleniu. Początkowo wspólnie z mjr. Pasztą, st. sierżantem Wierzbickim, por. Czerwinkiem i innymi zapalającymi organizował Komendę Wojewódzką MO. Wkrótce jednak skierowano go na najbardziej wówczas trudny i niebezpieczny „odcinek” milicyjnej działalności: KW MO polecił Antoniemu Bartkowiakowi zgłosić się w dowództwie jednostki walczącej w rejonie Czarnkowa z bandą „Poznań”.

— Banda, mimo zaciętego oporu, została szybko zlikwidowana. Zdobyliśmy wówczas prawdziwy arsenał. Broni było tyle, że załadowaliśmy nią kilka autobusów.

Obrońca pilnie poszukiwany

W jednym z poznańskich zakładów przemysłu spożywczego 18-letnią kobietę, w zawodowej ciąży, zatrudniono w nieodpowiednich dla tego stanu warunkach. W rezultacie nastąpiło poronienie. Kiedy po dłuższej przerwie pracownica wróciła do fabryki znów została obciążona obowiązkami przekraczającymi jej siły. Wskutek tego doszło do poważnych komplikacji. Wówczas lekarz wystawił zaświadczenie stwierdzające, że niedoszła matka nadaje się tylko do lekkiej pracy. Reakcja dyrekcji była nieludzka: wypowiedzenie pracy.

W obronie pracownicy nie umiały stanąć ani rada zakładowa, ani też zarząd okręgu właściwego związku zawodowego. Ten ostatni wziął za dobrą monetę argumenty dyrekcji; pracownica jest leniwa, a w fabryce są przerosty zatrudnienia.

Sprawa przybrała właściwy obrót tylko dzięki interwencji Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, która wykażała, że zarzuty wysuwane pod adresem pracownicy są bezpodstawne i spowodowała zatrudnienie w warunkach odpowiednich dla stanu zdrowia pokrzywdzonej.

Znieczulica

Nie mało tego rodzaju naruszeń ustawodawstwa pracy dokonuje się w naszych fabrykach i przedsiębiorstwach. Mówiono o tym na V Kongresie Związków Zawodowych. Mówi się o tym na wielu zjazdach i konferencjach. Alarmująca jest wymowa liczb. Tylko do Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Poznaniu wpłynęło w ub. roku ponad 700 pisemnych zażaleń (w 1961 roku — około 500). Ponadto złożono ustnie 1.800 skarg lub prośb o poradę. 80 procent wszystkich zażaleń okazało się w pełni uzasadnionych. Najbardziej nabrzmiałe sprawy to wypowiedzenia pracy, urlopy, płace i renty. Szczególnie przykre są sprawy rentowe. Dotyczą one bowiem często ludzi, którym nikt się nie interesuje choć utracili zdrowie właśnie w zakładzie pracy. Nie brak przykładów świadczących o wyjątkowej nieczulicy i lekceważeniu kardynalnych obowiązków wobec pracowników.

W 1954 roku w PGR Stawiany (pow. Wągrowiec) podczas pracy spadła z wozu kobieta i doznała złamania podstawy czaszki. O wypadku nie powiadomiono ani ZUS, ani technicznego inspektora pracy. Była pracownica do dzisiaj nie otrzymuje renty.

Przed 13 laty(!) nastąpił w leszczyńskich młynach wypadek, a dopiero od niedawna (po odtworzeniu owego incydentu) pracownik pobiera rentę.

Nasuwa się pytanie: na straż pracowników interesów stoi wiele instytucji, dlaczego więc jest tak źle?

Asekurancтво

Jednym ze strażników praworządności w zakładzie pracy powinien być chyba radca prawny. Zapewne można by znaleźć niejednego mecenasa, który w ten właśnie sposób pojmowałoby swoje obowiązki. Większość radców prawnych postępuje jednak inaczej.

Jeden z tramwajarzy doznał ciężkiego porażenia prądem (obecnie jest 100 proc. inwalidą). Z MPK otrzymał 700 zł zapomogi i wypowiedzenie. Nie wypłacono mu przysługującej różnicy między zasiłkiem chorobowym a zarobkiem. Choć wypadek wydarzył się w czerwcu ub. roku i to z winy przedsiębiorstwa, dopiero w grudniu sprawa została skierowana do PZU.

Radca prawny MPK opowiedział się po stronie dyrekcji. Motywując swoje stanowisko w występie szczerości m. in. stwierdził „jestem radcą przedsiębiorstwa, a nie załogi”.

Otóż to! Większość radców — w obawie o swój etat — jest wyłącznie na usługach dyrekcji. Stara się popierać jej stanowisko nawet wówczas, kiedy godzi ono w zasady społecznego współżycia.

Niezawodnym sojusznikiem pracownika winna być rada zakładowa. Okazuje się jednak, że sojusznik ten nie zawsze jest do walki przygotowany i nie zawsze potrafi się wyżyć asekurancją.

A propos przygotowania. Członkowie rad zakładowych niezbyt biegli są w prawie pracy. Nie wszyscy słyszeli nawet o istnieniu wydawnictwa — „Poradnik ustawodawstwa pracy dla rad zakładowych” — z którego można by uzupełnić swoją wiedzę. Na domiar złego zbyt rzadko przystępuje się do takich pożytecznych akcji jak ostatnio WKZZ, która pokusiła się o zorganizowanie przy Wszechnicy Związkowej — 80-godzinnego kursu z zakresu ustawodawstwa pracy.

Nie można skutecznie bronić pracowniczych interesów, kiedy prawo pracy jest czarną magią. Nie można działać skutecznie także wówczas, kiedy brak bojowości. Bojowość obca jest wielu członkom rad zakładowych.

Następny sojusznik pracow-

nika to zakładowe komisje rozjemcze. I tutaj jednak wkłada się asekurancję. Zresztą sam skład ZKR-u musi budzić poważne wątpliwości.

W skład komisji rozjemczej wchodzi po 2 przedstawicieli dyrekcji i załogi (stąd tak częste remisy 2:2 przy wydawaniu orzeczeń). Abstrahując już od braku czynnika obiektywnego trzeba podkreślić nierówność szans. Wynika to z faktu, że reprezentantami dyrekcji są z reguły ludzie wykształceni i „oblatani” w prawie. Na pewno warto się zastanowić, czy nie byłoby lepiej, gdyby komisje rozjemcze działały nie przy zakładach pracy, lecz przy zarządach okręgowych związków zawodowych. Wydaje się, że wówczas zwiększyłaby się niezawisłość komisji. Oczywiście jej członkowie nie powinni być pracownikami etatowymi zarządów lecz rekrutować się z aktywu społecznego.

Perspektywy

Sytuacja w zakresie przestrzegania prawa pracy przedstawia się bardzo niepokojąco. Tym bardziej, że zapoczątkowane od dawna prace nad nowelizacją przepisów zostaną zakończone za kilka lat. Bliższą melodią przyszłości jest natomiast wejście w życie „Prawa o wykroczeniach” przewidującego sankcje karno-administracyjne za naruszanie uprawnień pracowniczych. Na pewno da to jakieś pozytywne rezultaty. Można się spodziewać, że zmieni się obecna sytuacja, w której zawsze znajduje się kara dla pracownika działającego na niekorzyść zakładu, natomiast niemal zawsze uchodzi bezkarnie naruszanie pracowniczych uprawnień.

Opracowanie kodeksu prawa pracy to rzecz ważna. Może to bowiem pozytywnie wpłynąć na właściwy sposób działania wszystkich obrońców pracownika, jeżeli nowe przepisy otoczą ich większą niż dotychczas opieką. Jednakże warto już teraz zastanowić się nad reformami, nad reorganizacją rad zakładowych, czy komisji rozjemczych. Warto np. skorzystać z bogatych doświadczeń NRD, gdzie komisje rozjemcze mają poważne uprawnienia. Sprawa jest pilna.

MICHAŁ ŁUCZAK

Miedzy nami rodzicami

Miłość i odpowiedzialność

Ministerstwo do Spraw Dzieci nie istnieje, na żadnym „wierzchołku” nie kompletuje się danych z życia najmłodszego pokolenia. Bardzo trudno w Polsce dowiedzieć się, ile dzieci w ciągu roku uległo nieszczęśliwym wypadkom. Tak więc, chodząc od Annasza do Kajfasza, zbiera się w końcu niekompletne, niereprezentatywne, przypadkowe i nieobowiązujące wiadomości o wypadkach wśród dzieci.

Wiadomości przerażające.

Jak Polska długa...

We Wrocławiu na ostrych dyżurach szpitale przyjmują codziennie przeciętnie po dziesięć dzieci, silnie poturbowanych, okaleczonych, nieraz śmiertelnie rannych. Wrocławskie ambulatorium chirurgiczne Pogotowia — przeciętnie po czterech dziecku.

Podwórkowe kusze Wilhelma Tella zraniły w październiku tysiąc pięćset dzieci.

W województwie lubelskim, w pierwszym półroczu 1962, karci Pogotowia wyjeżdżały 776 razy do dzieci — ofiar wypadków. Ambulatoria przyjęły 2106 dzieci, szpitale — kilka tysięcy.

W Łodzi od stycznia do lipca ub. roku samo Pogotowie 1988 razy udzieliło pomocy dzieciom rannym w wypadkach, które zdarzały się w mieszkaniach, na klatkach schodowych i podwórkach. Trzecia część ofiar — chłopcy dziewięcio- lub dziesięcioletni, czwarta część — dzieci po 7 i 8 lat.

Prawie połowa wypadków przy pada na godziny 16 i 18, kiedy dorosli już są w domu!

W województwie poznańskim od stycznia do listopada 1962 r. prawie 1000 dzieci w wieku szkolnym uległo wypadkom w samej szkole. W Liceum im. Marcina Ka sprząka kilku uczniów przyniosło zapalnik i manipulowało nim na lekcji. Zapalnik eksplodował, jedno dziecko straciło wzrok, inne rękę.

W oczach obcych i własnych

Jeśli spytać cudzoziemca, co w naszym kraju zwraca szczególnie uwagę, odpowie: ilość dzieci, żywość dzieci, miłość do dzieci, troska o dzieci. I doda (zastanawiając się, że bez komplemen-

tów...), iż zna bogatsze społeczeństwa, gdzie egoizm każe ludziom w ogóle wyrzec się dzieci, albo trzymać je w chłodzie serca, melomówne i przegazzone.

Żeby nie naruszać spokoju dorosłych.

Jak więc rzeczywiście jest z tą naszą miłością i troską o dzieci? Czy tak, jak widzi cudzoziemiec? Czy tak, jak opisuje Milicja Obywatelska i Pogotowie Ratunkowe, ambulatoria i lekarze pełniący ostre dyżury?

Aż do przesady i nieraz fałszywie aż trzeszczy budźel domowy, dogadamy dzieciom, słoiemy dzieci, kupujemy rowerki i koleжки, znosimy dziwne harce i indiańskie okrzyki. Nie mamy serca zamknąć telewizora, nie mamy sumienia odmówić na kino, nie przyznajemy racji nauczycielowi, stajemy dęba na uwagę przechodnia... W taki właśnie sposób kochamy nasze dzieci.

Ale Milicja i Pogotowie, szpital i dyżurny chirurg, pochyleni nad bezwładnym ciałem uderzonego przez samochód malca, który o godzinie szóstej po południu, kiedy matka i ojciec odpoczywali w mieszkaniu, niepostrzeżenie wyszedł na schody i za bramę, i na ulicę, i na jezdnię pod koła — widzą zupełnie co innego.

Zła miłość

Zle kocha dziecko, kto zapomina, że paroletni brzdąk potrzebuje nieustannej uwagi, nieustającej opieki. Zle kocha dziecko, kto — jak pewna matka z Wrocławia — zagapiona i zagadana wciąga syna wprost pod pędzący samochód. Kto, wychodząc z mieszkania, zostawia dziecko śpiące w pokoju, w którym nie zamknięto drzwiczek od pieca. Lub w zasięgu ręki kładzie niebezpieczne środki chemiczne i lekarstwa. Nie dba o dzieci nauczyciele, na którego lekcji uczniowie manipulują zapalnikami. Nie mały serca dla dzieci wszystkie osoby, które przechodziły przez fałszywe zielonogórskie podwórze, gdzie tak długo popychano ciężki walec, aż się połoczył i zgnił dziewczynkę...

Kochamy dzieci powierzchownie. Nie kochamy ich roztważnie i przewidująco. Kto się w tym miejscu oburzy, zechce wrócić do początku artykułu.

IRENA FRĄCKOWIAK



szych żołnierzy czy milicjantów...

— Co możecie, poruczniku, powiedzieć właśnie na temat młodzieży? Jesteście przecież inspektorem do spraw dzielnicowych, a więc to zagadnienie nie powinno Wam być obce.

— Przystępczość nieletnich jest bardzo poważnym problemem. Pilną sprawą jest doprowadzenie do właściwej koordynacji działania wszystkich placówek, których zadaniem stanowi opieka nad dziećmi i młodzieżą. Koordynacji takiej właściwie nie ma. Każda instytucja działa na własną rękę. Co gorsze, są i takie — na przykład niektóre wydziały opieki społecznej rad narodowych, które pracują ospale...

— Jest jeszcze inna interesująca sprawa: Milicja — społeczeństwo...

— To problem bardzo złożony. Jesteśmy narodem raczej niezdyscyplinowanym. Z drugiej strony słowo „stróż porządku publicznego” przez długi czas było dla społeczeństwa synonimem ucisku (zaboru, okupacji). Policja granatowa również nie cieszyła się popularnością. W tej sytuacji niełatwo zdobyć kredyt społecznej zaufania. Ludzie już się przekonali, że jesteśmy ich obrońcami i zwracają się do nas z pełnym zaufaniem. Z satysfakcją muszą podkreślić, że mówią nam nie tylko o swoich osobistych krzywdach i bolączkach, ale coraz częściej występują w obronie społecznego mienia.

Rozmawiał: M. Ł.

Ciężka (ko) operacja

Kooperacja to magiczne słowo. Nawet u najtwardszych ludzi przemysłu wywołuje nerwowy „tik” powiek. Szczególnie dziś, gdy niesumiennej dostawca ma okazję do obarczania winą za nieterminowe dostawy, „nieplanowe” śniegi i mrozy, nikt nie jest w stanie sprawdzić, gdzie leży faktyczna przyczyna niewywiązania się z kooperacyjnych umów.

W sobotę (9 lutego br.) zamieściliśmy listę kooperantów od których zależy w tej chwili ciągłość produkcji „Cegielskiego”. Odlewy, wyroby hutnicze, wózki, prądnice, szyby — to elementy, bez których nie można zbudować wagonu. Lecz na wagon składają się także drobiazgi, bez których wagon będzie co prawda wagonem, lecz ani PKP, ani tym bardziej klient zagraniczny, tego wagonu nie kupi.

Wzamy na przykład uszczelki. Takie zwykle, z gumy, do uszczelnienia okien w wagonie. Ciężki przemysł gumowy takiej produkcji się nie podejmuje. To dla niego nieopłacalny drobiazg. Cóż z tego, że ten drobiazg może opóźnić lub uniemożliwić eksport wagonów. Wagon produkuje przecież przemysł metalowy a nie gumowy, niechże się więc martwi...

„Cegielski” wysyła więc w Polskę team zaopatrzeniowców. Polecenie brzmi: szukać zakładu, który podejmie się produkcji uszczelki. Bez uszczelki nie wracać! I zaopatrzeniowcy szukają. Po wielu dniach i nocach spędzonych w pocągach znajdując wreszcie jakiś zakładzik gdzieś w Sanoku, który godzi się takie uszczelki dla „Cegielskiego” wytwarzać.

Wzamy tabliczki porządkowe i numeracji miejsc. Przez wiele lat takie tabliczki dostarczała „Cegielskiemu” pewna wytwórnia z Bydgoszki. Wyszczególniła się w tej robocie, obie strony były więc zadowolone. Aż raptem władze zwierzchnie bydgoskiej wytwórni zmieniły jej

rodzaj produkcji, nie uważając nawet za słuszną uprzedzić „Cegielskiego”, aby ten w porę poszukiwał sobie innego kooperanta. Do setki istniejących, „Cegielskiemu” przybył więc nowy kłopot: tabliczki.

Albo żarówki. Nie te do oświetlania wnętrza wagonów, z tymi kłopotów nie ma. Chodzi o małe żarówki podobne do oświetlających tablice rejestracyjne samochodów. Czy wierzyć, że żadna z państwowych fabryk nie chce tych żarówek robić? Podobno się nie opłaca! Opłaca się natomiast prywatnej firmie R. Mroczkowski w Warszawie, która montuje tylko gotowe zespoły żarówek otrzymywane z tychże wytwórni państwowych! Sytuacja jest tego rodzaju, że jeśli jutro pan Mroczkowski powie: „dość już narobiłem żarówek” — „Cegielskiemu” grozi niewykonanie planu produkcji wagonów!

Wynika stąd, że w naszej sieci planowania musi być gdzieś dziura, którą wymykają się z pola widzenia takie właśnie drobiazgi jak uszczelki, tabliczki, żarówki. Zastanówmy się więc, gdzie ta dziura może być?

„Cegielszczacy” mówią tak: wysyłamy zaopatrzeniowców na „drobiazgi” do branżowych biur zbytu. W przypadku żarówek do Biura Zbytu Sprzętu Elektro-Radiotechnicznego. Biuro sprawdza, który Zakład Zjednoczenia żarówki takie produkuje i „przydziela” go „Cegielskiemu”. W tym konkretnym przypadku fabryki żarówek po kolei odmówiły wykonania zlecenia. Biuro powinno więc zebrać wszystkie zamówienia kraju na podobne żarówki i wysłać je via zjednoczenie i Ministerstwo do Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, gdzie rodzą się plany inwestycyjne. Tam problem by rozważali i podjęli decyzję: budować nową fabrykę potrzebnych żarówek czy też przenieść na tę produkcję inny zakład? Problem byłby rozwiązany szybko i sprawnie.

Widocznie jednak branżowe biura zbytu takich zbiorczych zestawień niezaspokojonych potrzeb przemysłu nie robią i do instancji planujących nie przesyłają, skoro problem „drobiazgów” z roku na rok narasta, absorbując czas tysięcy ludzi, targając im nerwy oraz powodując duże straty wynikające z nierytmiczności produkcji.

PIOTR CHOJNACKI

Stereofonia zamieni dom w filharmonię

Wizyta w „Polskich Nagraniach”

„Pach, pach!” — uderzenia piłeczki ping-pongowej słyszę wyraźnie raz z prawa, raz z lewa... Przysmakam oczy. Ogarnia mnie wrzawa ulicy. Ktoś z lewej strony zapuszcza motor, środkiem suną tramwaje, a z głębi nadjeżdża karetka pogotowia. Sygnał słychać najpierw gdzieś z góry; narasta, jest już przy mnie, i wreszcie oddala się za zakretem. Sala koncertowa. Orkiestra stroi instrumenty. Czysta i — naraz z lewej strony, zgodnie ozwały się skrzypce, potem, nieco wyżej po prawej, zagrzmiała blacha, a z lewego pułapu zawtórowała perkusja. Koncert rozpoczął się. Otwieram oczy. Nie ma ping-ponga, nie ma ulicy, nie ma koncertu. Jest tylko czarny krążek eksperymentalnej stereofonicznej płyty.

Przy ulicy Długiej 5 w Warszawie mieści się instytucja zwana „Polskie Nagrania”. Jedyna tego typu w Polsce. Stąd pochodzą wszystkie polskie płyty długogrające. Innych się tu nie produkuje. Koncerty, symfonie, recitale, piosenki, jazz, opery, recytacje, komplety lekcyjne w obcych językach: niemieckim, rosyjskim, francuskim, angielskim, nawet hiszpańskim. Wachlarz różnorodny. I stale nowe zamówienia. — Kiedy zaczniecie nagrywać stereofonicznie? — pytam. — Przecież już to właśnie robimy — odpowiada dyrektor przedsiębiorstwa, pan Paweł Kruk. — Jak to?!

— Nagrania robimy stereofonicznie, ale płytę trzeba nadal produkować po staremu, to znaczy monofonicznie. — Dlaczego?

— Bo nie ma jeszcze u nas gramofonów stereofonicznych,

z dwoma głośnikami. Ale Zakłady Kasprzaka w Warszawie, a także wytwórnie adapterów w Łodzi i Poznaniu przystępują już do produkcji. Niebawem ukażą się na rynku. I wtedy każdy pozostając we własnym mieszkaniu, będzie mógł jednocześnie być na koncercie. Słyszała pani, jak to brzmi, prawda? Każdy instrument słyszy się z tego miejsca, jakie zajmuje w orkiestrze.

— Powiedział pan „nagranie” i „płyta”. Jaki to ma związek z sobą?

— Nagrania i prototyp płyty robimy tu, na miejscu, a same płyty tłoczmy w tłocznich. Mamy ich trzy. To tak, jak wydawnictwo i drukarnia. Cały cykl redakcyjny odbywa się w wydawnictwie i gotowy już maszynopis przesyła się do drukarni. To samo u nas: w naszych studiach robimy nagrania na taśmy magnetofonowe. Często powtarzamy je wielokrotnie, by osiągnąć zupełną czystość. Ostatnio stosujemy tzw. play back, czyli osobno nagrywamy podkład muzyczny a osobno soliste. Gdy taśma osiągnie konieczną doskonałość, przegrywamy ją na acetat. Ale to już sprawa naszego naczelnego inżyniera, pana Rhode.

Pan Rhode zabiera mnie do swej pracowni, gdzie stoją te jedyne w Polsce urządzenia. Kreca się tu ludzie w białych fartuchach. Właśnie przegrywa się taśmę na ów tajemniczy acetat. Absolwent Wyższej Szkoły Muzycznej czuwa nad dźwiękiem, inżynier elektroakustyk — nad stroną techniczną, a młody pomocnik od czasu do czasu naciska odpowiednie guziczki.

— Co to właściwie są te acetaty?

— Aluminiowe krążki powleczone miękką masą. Sprowadzamy je ze Stanów Zjednoczonych. Acetaty przymocowuje się pneumatycznie do ta-

lerza, by nie było zwichrowań. O, tu, widzi pani — objaśnia inż. Rhode, pokazując odpowiednie urządzenie. — A szafirek draży rowki nagrania, o, z tej taśmy. Wórki zostają natychmiast automatycznie wessane, bo powierzchnia acetatu musi być idealnie gładka. Nagrane acetaty to właśnie prototyp płyty. Posyłamy go do tłoczni, gdzie odbywa się galwanoplastyka: pokrywanie srebrną, niklem i miedzią. Tak uzyskujemy negatywy. Zamiast rowków ma wypukłości. Trzeba więc zrobić pozytywy, żeby znów uzyskać rowki, z pozytywu matrycę, a z matrycy już płyty. Proste, co?

Nieco oszołomiona, kiwam głową.

— A całość nagrania symfonii kosztuje pół miliona złotych.

— Co?! Słyszałam, że „Polskie Nagrania” są przedsiębiorstwem dochodowym...

— I są. I tu znów posłużę się porównaniem z wydawnictwem — mówi dyrektor Kruk. — Jak wielonakładowe wydawnictwo książek popularnych niejako „pracują” na zbiórki pozycji, tak i u nas, tańsza w produkcji i rozchodząca się w milionach egzemplarzy muzyka rozrywkowo-taneczna pracuje na współczesną muzykę poważną. I wcale nie mamy zamiaru ograniczać naszego profilu tematycznego. Odwrotnie. Rzeczy kontrowersyjne i trudne też są potrzebne, prawda? A teraz, niech pani posłucha jeszcze „Zaczarowanej dorożki” Gałczyńskiego w wydaniu stereofonicznym.

*

Zanim zabrzmią pierwsze słowa tekstu, słyszę cichy, potem narastający stukot posuwającego się truchciemi konia, skrzypienie kół i świnięcie bata. Dorożka jest tuż przy mnie, po czym odjeżdża gdzieś daleko...

EWA BERBERYUSZ

Handlowe kłopoty

Sposób stary ale jary

Od pewnego czasu obserwuję się w handlu wzrost towarów w magazynach. Ogólny stan zapasów ponadnormatywnych osiągnął obecnie wartość 2,5 mld. zł. Obok niewątpliwych „bubli”, których jednak jest znacznie mniej niż przed kilku laty, w magazynach znalazło się sporo towarów pełno wartościowych, lecz „niechodliwych”. Trudno je sprzedać, ponieważ bądź nie odpowiada one gustom miejscowego klienta, bądź jest ich po prostu w danym rejonie za dużo. Skutek: klient szuka towarów — nie może znaleźć, handel ma towar — nie może sprzedać. Oto i błędne koło, a powód tego jeden: nieznajomość potrzeb miejscowego rynku.

Handel zaniepokojony niestrawnością swoich magazynów dla klienta, poszukuje w końcu środków... przeczyszcza jących napęczniałe wnętrza składów.

Okazały się nimi krajowe giełdy wymienne, powołane do życia przez resort handlu. Choć metoda ta przypomina pierwotną wymianę, skorzystał jednak ze starożytnych doświadczeń.

Ostatnio ogólnokrajową giełdę wymienną obowiązuje, która odbyła się w Łodzi, ujawniła rezerwy trudno-zbywalnych modeli w hurtie i detalu (723 tys. par). Podczas tej imprezy okazało się jednak, że niechodliwość to pojęcie względne. Modele, na które nie było klienta np. na Śląsku, znalazły się miejsca nabywcę w Białymostku. Z 290 tys. par, prawie 40 proc. giełdowej oferty, nieoczekiwanie zmieniło właścicieli na nabywców-handlowców z innych rejonów. Ze wsi do miast przepłynęło wów czas 52 tys. par, z miasta na wieś — 11 tysięcy. Ta osobliwa wędrówka butów potwierdziła, że nasz system zaopatrzenia w handlu polega często na wycuciu, a nie — na analizie potrzeb odbiorcy, że często bierze się towar na zapas, kosztem innych rejonów.

Obecnie przyszła kolej na odzież. Centrala Odzieżowo-Tekstylna organizuje wkrótce w Poznaniu ogólnokrajową giełdę wymienną odzieży, tekstyliów i dziewiarstwa przeznaczonych na sezon wiosenno-letni. Do udziału zaproszono wszystkich zainteresowanych handlowców. I wiadomo już, że np. tylko hurt państwo wy przygotował do wymiany

3,5 tysiąca modeli konfekcji, wyrobów dziewiarskich i pończosznicych oraz 1500 kuponów różnych tkanin.

Ponieważ na poznańskiej giełdzie wymiennej przemysł pokaże część swoich wzorów, z którymi ma zamiar wystąpić na Targach Wiosennych, handlowcy mają okazję do solidnego przygotowania się do „Wiosny-63”. Użytkują bowiem na giełdzie lepszy obraz możliwości tegorocznego zaopatrzenia. Miejsmy nadzieję, że klient na tym skorzysta więcej, niż dotychczas.

Połączenie giełd wymiennych z pokazem przyszłej produkcji jest na pewno skuteczne. Należałoby inicjatywę

tę kontynuować przed każdym Targami Krajowymi, nie tylko w branży odzieżowej i odzieżowej. Jeśli bowiem w praktyce nie da się uniknąć powstawania ponadnormatywnych zapasów handlu w poszczególnych rejonach, należy przynajmniej rozpoznać bieżącą ilość i jakość tych zapasów, wymienić co się da na innych terenach i odpowiednio regulować produkcję. Inaczej klient ciągle będzie miał kłopoty z kupnem tylko dlatego, że jeden handlowiec — jest zbyt łakomy i choruje potem na „niestrawność”, a drugi — mniej obrotny, cierpi na „suchoty”.

Z. S.

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

OD STULIGROSZA... DO TWISTA

Muzykalny — Moje hobby, to zbieranie płyt. Szukam nowych nagrań. Co będzie można kupić w tym roku?

RED. — Jak nam wiadomo w pierwszym kwartale 1963 roku ukaże się wiele nagrań, od muzyki poważnej aż do twista. Z muzyki poważnej będzie Pan mógł nabyć wybór piosenek w wykonaniu chóru Stuligrosza, z muzyki fortepianowej — nagrania znakomitej pianistki radzieckiej Marii Grinberg (Partita c-moll Bacha, Sonata F-dur Beethovena) dalej dla miłośników piosenek nagrania Hanki Ordonówny z towarzyszeniem chóru Dana, następnie z kabaretu „Starszych Panów”, „Addio pomidory”, „Już kąpie się nie dla mnie” (śpiewają Wasowski i Przybora) oraz wiele innych. Jak więc Pan widzi, wybór duży, będzie w czym przebierać.

WYCZERPANA

Stanisław W. — Od dłuższego czasu szukam po wszystkich księgarniach „Encyklopedii Zdrowia” i nigdzie nie mogę jej znaleźć.

RED. — Jak nam wiadomo nakład „Encyklopedii Zdrowia” jest wyczerpany. Kiedy będzie następny nakład nie wiadomo. Może znajdzie Pan gdzieś w małym miasteczku.

MODELKI CIĘŻKO PRACUJĄ

Oleńka. — Chciałabym koniecznie zostać modelką. Je-

stem szczupła i dość przystojna. Mam 16 lat.

RED. — Jesteś jeszcze zbyt młoda, a trzeba dodać, że to jest bardzo trudny zawód. Każdy pokaz poprzedza bardzo ciężka praca, trzeba uprawiać specjalną gimnastykę, dbać o przesyłać o zdrowie, zęby, włosy, ręce i nogi, umieć wspinać się poruszać się.

TYLKO KONTAKTY HANDLOWE

Władysław G. — Czy w Warszawie istnieje przedstawicielstwo Hiszpanii?

RED. — Przedstawicielstwa Hiszpanii w Warszawie nie ma, gdyż Polska nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z tym krajem. Interesów Hiszpanii nie reprezentuje też żadne inne przedstawicielstwo dyplomatyczne w Warszawie. Utrzymujemy z tym państwem tylko kontakty handlowe.

SZKOŁA MORSKA W GDYNI

Bernard z Ostrowa. — Proszę o informację, jakie są warunki przyjęcia kandydatów do Państwowej Szkoły Morskiej?

RED. — Do Szkoły Morskiej przyjmowana jest młodzież męska w wieku do lat 23, odznaczająca się dobrym stanem zdrowia oraz posiadająca świadectwo dojrzałości. Warunki zdrowotne stawiane kandydatom są następujące: wzrost ponad 158 cm, wzrok

0,8—0,9 minimum, prawidłowe rozróżnianie barw, dobry słuch, zdrowe uzębienie, płuća i serce. Badania lekarskie należy przeprowadzić w miejscu zamieszkania. Szkolna Komisja Rekrutacyjna przeprowadza eliminację kandydatów, biorąc pod uwagę: a) orzeczenie komisji lekarskiej o przydatności do służby na morzu, b) oceny uzyskane na egzaminie dojrzałości, c) oceny z egzaminu wstępnego (pisemny i ustny z matematyki i fizyki), d) opinie przedstawione w aktach i e) odpowiednie kwalifikacje moralne (nie karany sądownie). Zgłoszenie kierować należy pod adresem Państw. Szkoła Morska — Gdynia, do dnia 30 kwietnia br.

KANDYDACY DO SZKÓŁ OFICERSKICH — WYSTĄPI!

Janusz P. — W tym roku zdaję maturę. Mam 23 lata. Chciałbym pójść do zawodowej szkoły oficerskiej — najchętniej lotniczej. Proszę o radę.

RED. — O przyjęcie do zawodowych szkół oficerskich może się ubiegać młodzież do 24 lat, cywilna, jak i odbywająca służbę wojskową, posiadająca obywatelstwo polskie. Należy mieć wykształcenie w zakresie szkół ogólnokształcących, lub uprawniającą do studiów wyższych. Chcąc wystąpić np. do Oficerskiej Szkoły Lotniczej, poza odpowiednimi warunkami zdrowotnymi musi Pan przejść przeszkolenie na obozach lotniczego przysposobienia wojskowego oraz podstawowe przeszkolenie szybowcowe. Podania należy składać za pośrednictwem wojskowego komendanta rejonowego. O przyjęciu do szkoły zdecydować egzamin z matematyki, fizyki,

chemii oraz sprawności fizycznej. Oficerskie szkoły lotnicze przyjmują podania do dnia 15 maja br.

DROGA DO KARIERY TRUDNA

Joanna. — Chciałabym zostać śpiewaczką kabaretową. Czy przy tym trzeba mieć też jakiś zawód?

RED. — Radzimy Pani przede wszystkim zdobyć maturę. Nie zaniedbując nauki, może Pani wypróbować swoje zdolności w jakimkolwiek klubie młodzieżowym, w chórze szkolnym czy kółku teatralnym. Dalej może Pani wziąć udział w którymś z konkursów piosenkarskich. Kariera piosenkarki zaczyna się bowiem najczęściej od występów amatorskich, a dopiero uznaniem publiczności wysuwa adeptkę na plan pierwszy. Jeżeli zaś chciałaby się Pani poświęcić sztuce zawodowo, to istnieją wyższe studia — konkretnie — wyższe szkoły teatralne. Te zaś znajdują się: w Łodzi, Krakowie i Warszawie. Zaznaczamy jednak, że nauka w tych szkołach jest bardzo trudna... i trzeba mieć talent.

SZKOŁA DLA MASZYNISTEK

Joanna K. — Słyszałam, że w Poznaniu ma powstać Zasadnicza Szkoła dla Maszynistek. Proszę o adres.

RED. — Przy Technikum Poligraficzno-Księgarskim w Poznaniu (ul. Wszystkich Świętych 1) uruchomiono trzyletnią szkołę dla maszynistek biurowych. Absolventki tej szkoły będą mogły kontynuować naukę w technikum ekonomicznym dla pracujących.



Z pola walki. Kwartalnik poświęcony dziejom ruchu robotniczego — 1962 nr 3 (19). Numer zawiera szereg ciekawych publikacji m. in.: W. Najdus — „Z historii kształtowania się poglądów SDKPiU i kwestii narodowej”; A. Manusiewicz — „Leninowska „Iskra” a polski ruch robotniczy”; R. Wapiński „Ruch robotniczy na Pomorzu Gdańskim w latach 1924 — 26”. Nadto zawarto tu liczne dokumenty i wspomnienia, artykuły recenzyjne i recenzje oraz bibliografię i kronikę naukową. (zm)

Nakładem Wydawnictwa MON ukazała się książka Stanisława Markiewicza pt. Jan XXIII wobec problemów współczesności. Praca ta, która jest zarysem polityki Watykanu w latach 1958 — 1962 to próba spojrzenia na jeden z ostrych zakrętów w dziejach Kościoła bez schematycznych uproszczeń i bez uprzedzeń niejako „od wewnątrz” i „na gorąco”. Szczególnie ciekawie przedstawia autor proces „ścierania się w Watykanie sprzecznych kierunków politycznych i ich skomplikowaną dynamikę. Str. 319, cena 15 zł.

Nakładem Wydawnictwa „Polonia” ukazał się na półkach księgarskich zarys historii Polski od początków Państwa do czasów najnowszych pióra dwóch uczonych prof. dr. Stanisława Arnolda i doc. dr. Mariana Zychowskiego. Największą zaletą dzieła, co pozwala nam polecić „zarys” wszystkim, którzy nie mają czasu na długie studia a chcą poznać historię kraju. Świetny materiał powtórkowy dla uczniów szkół średnich. Str. 194 plus alfabetyczny skorowidz ważniejszych nazwisk i nazw zagadnień plus kilkadziesiąt ilustracji, oprawa płócienna, cena 38 zł.

„Czytelnik” wydał w kieszonkowym formacie powieść wybitnego pisarza amerykańskiego (1896—1940) Francisca Scotta Fitzgeralda pt. „Wielki Gatsby” w tłumaczeniu A. Demkowskiego. Opr. płóc., stron 243, cena 15 zł.

„Zmowa obywateli” Bruno Jasińskiego (tłumaczyła z rosyjskiego Wanda Melcer). Autor, aresztowany w 1937 roku, nie zdołał już ukończyć tej powieści. Obecnie ukazała się ona na szpaltach radzieckiego czasopisma — Nowyj Mir; oceniła ją od zaginięcia żona autora — Anna Berzin. Powieść daje obraz życia z połowy lat trzydziestych w Związku Radzieckim, Niemczech i Francji. Stron 260, cena 20 zł, oprawa płóc., nakład „Czytelnika”.

„Nasza Księgarnia” wydała ciekawą powieść o Nansenie znanych polskich pisarzy-podróżników Alii i Czesława Centkiewiczów pt. „Fridolf, co z ciebie wyrośnie”? Uroczą lekturę uzupełniają liczne fotografie obrazujące życie i piękno okolic, które tak umiłował Wielki Polarnik. Stron 340 plus ilustracje, cena 18 zł.

Pracownicy poszukiwani

POZN. PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ELEWACYJNYCH W POZNANIU, przyjmie zaraz PRACOWNIKÓW do przyuczenia na ustawiających rusztowań rurowych. Pożądane zgłoszenia: ślusarzy względnie pomocników ślusarskich. Warunki pracy według UZP w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Placy PPPE, ulica Woźna 11, K1005

POZNANSKIE Zakłady OKUC I INSTALACJI BUDOWLANYCH zatrudniają niezwłocznie: ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, STARSZEGO KSIĘGOWEGO KOSZTÓW, STARSZEGO TECHNOLOGA, STARSZEGO NORMALIZATORA. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, Poznań, ulica Dzierżyńskiego nr 181. K1113

REFERENTA ZATRUDNIENIA I PLANOWANIA; MAGAZYNIERA BRANŻY ODZIEŻOWO-GALANTERYJNEJ; KIEROWNIKA STOISKA KONFEKCJI przyjmie oraz KIOSKI NA PROWIZJĘ WYNAJMIEM M. H. D. — ART. ODZIEŻOWYMI I GALANTERYJNYMI W POZNANIU, ul. Konfederacka — b. 1. K1117

TECHNIKUM POLIGRAFICZNO-KSIĘGARSKIE, ul. Wszyskich Świętych 1 zatrudni zaraz KIEROWNIK(A) CZKĘ ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO. Wymagane wykształcenie średnie. Zgłoszenia osobiste w godz. 11-12. 28581g

PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO (ekonomistę do spraw transportu) zatrudnia natychmiast POZNANSKIE Zakłady PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO, POZNAN, ulica Starołęcka 2/8. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. 28570g

PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTU I TRANSPORTU BUDOWNICTWA TERENOWEGO W POZNANIU, ul. Bałtycka 10 — zatrudni zaraz:

- INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW-MECHANIKÓW, najchętniej branży samochodowej,
- INŻYNIERA, wzgl. TECHNIKA-ELEKTRYKA, ZAOPATRZENIOWCA BRANŻY METALOWEJ z miejscem pracy w Szamotulach,
- KIEROWNIKA DZIAŁU KSIĘGOWOSCI,
- TECHNIKA, wzgl. EKONOMISTĘ DO SPRAW SZKOLENIA,
- MAJSTROWA BRANŻY SAMOCHODOWEJ,
- INSPEKTORA EKSPLOATACJI TRANSPORTU,
- INSPEKTORA GOSPODARKI MATERIALOWEJ,
- KIEROWNIKA EKSPEDYTURY TRANSPORTOWEJ w Lesznie i Szamotulach,
- INŻYNIERA, wzgl. TECHNIKA na zastępcę kierownika warsztatu ślusarskiego w Szamotulach,
- MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, TOKARZY I ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH z miejscem pracy: Poznań, Gniezno, Gostyń, Leszno, Ostrów, Środa,
- STROŻA do pilnowania obiektu.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dojazd do pracy autobusem Przedsiębiorstwa. K981

KONTROLERA gospodarki materiałowej oraz STARSZEGO REFERENTA EKONOMICZNEGO z praktyką z zakresu planowania i obliczania zarobków wraz ze sporządzaniem list wypłat — wymagane wykształcenie średnie — zatrudni natychmiast WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ, ODDZIAŁ REMONTOWY W POZNANIU, ulica Magazynowa 7. Osoby zainteresowane ze średnim wykształceniem zgłaszają się osobiście w Kadrach. K1012

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W POZNANIU przyjmie do pracy niżej wymienionych pracowników:

- INŻYNIERA ENERGETYKA na stanowisko kierownika oddziału energetycznego;
- INŻYNIERA-MECHANIKA TECHNOLOGA na stanowisko kierownika sekcji przygotowania produkcji;
- TECHNIKA-ENERGETYKA;
- TECHNIKA-MECHANIKA TECHNOLOGA;
- INŻYNIERA-MECHANIKA ze znajomością normowania pracy;
- INŻYNIERA KOMUNIKACJI na stanowisko głównego dyspozytora ruchu;
- INŻYNIERA ELEKTRYKA do wydziału warsztatów tramwajowych;
- 30 KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy na autobusy;
- 20 KANDYDATÓW NA MOTORNICZYCH z podstawowym wykształceniem.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Ewidencji Osobowej i Szkolenia MPK w Poznaniu, ulica Głogowska 131. K1014

Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa przy ul. Śniadeckich 23

o d d a
bezpłatnie każdą ilość
ŻUŻLU
Informacja na miejscu pokój nr 9. K1107

Praca

Potrzebna gospoia lub rencistka do dwóch osób, najchętniej zamiejscowe. Samuela Engla 16 m. 23, Poznań, godz. 14-15. 28620g

Przyjmę ucznia lub uczennicę do zawodu krawieckiego. Mikula, Poznań, Kościelna 18. 28628g

Opiekunka do dzieci, 6 godzin dziennie, potrzebna. Ul. Bogusławskiego 10 m. 2, od godz. 17. 28634g

Potrzebna pomoc domowa dochodząca z gotowaniem. Limanowska, Garbary 32 m. 3. 28642g

Pomoc domowa potrzebna do małżeństwa pracującego z 2 dziećmi w wieku szkolnym. Śniadeckich 11 m. 6. 28649g

Uczniwa pani do rocznego dziecka — 8 godzin dziennie potrzebna. Zaczisze 4 m. 3, godz. 17-18. 28658g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 28046g

Języki obce wykłada profesor Maria Romington, Św. Józefa 5 m. 5. 28414g

Kupno

Kupię samochód „Moskwicz” PKO lub mało używany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 28477g.

Kupię piec westfalski, pianino (do ćwiczeń), tanie płaszcze damski, męski zagraniczny. Ul. Głogowska 185 m. 6. 28625g

Kupię prasę hydrauliczną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 28957g.

Sprzedaż

Motocykl „Junak” sprzedam, 17.000 zł. Ul. Górska 2, Sołacz. 28828g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca: Brzozowski, Poznań, Czerwonej Armii 10. 280238g

Kaloryfery, rury dymne, siatki parkanowe, rynny — polecam. Dzierżyńskiego 266. 28104g

ZAKŁADY ENERGETYCZNE OKRĘGU ZACHODNIEGO W POZNANIU

zawiadamiają, że z dniem 11 lutego 1963 r. biura Zakładów przeniesione zostały z ulicy Nowowiejskiego 11

na ulicę Marcelińską nr 71

Obecnie adres Zakładów brzmi następująco:

ZAKŁADY ENERGETYCZNE OKRĘGU ZACHODNIEGO PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE POZNAN, ulica Marcelińska nr 71

Telefony: 80-71 — Centrala
15-07 — Dyrektor Naczelny
21-38 — Z-ca Dyrektora d/s Ekonomicznych
519-43 — Z-ca Dyrektora d/s Inwestycji
18-41 — Dział Zaopatrzenia

Skrót telegraficzny: Energetyka Poznań.
Skrzynka pocztowa nr 33.

Jednocześnie Zakłady zawiadamiają, że biura ZAKŁADU ENERGETYCZNEGO POZNAN-TEREN

mieszczące się dotychczas przy ulicy Marcelińskiej nr 71 przeniesione zostały na ulicę Nowowiejskiego nr 11

Obecnie adres Zakładu brzmi:

ZAKŁAD ENERGETYCZNY POZNAN-TEREN POZNAN, ul. Nowowiejskiego nr 11

Telefony: 81-71 — Centrala
89-77 — Dyrektor
545-96 — Dział Zaopatrzenia

Skrzynka pocztowa nr 7

Centrala telefoniczna Zakładu Energetycznego Poznań-Teren łączy również pod numerem telefonicznym 81-71

— Zakład Remontowy Energetyki Poznań oraz
— Okręgowy Inspektorat Gospodarki Paliwowej-Energetycznej. K1098

Felgi 20, 16, 15 oraz osie z piastami poleca Kuźdowicz, Poznań, Dąbrowskiego 94. 27863g

Bramy, furtki, słupki parkowe, zamówienia na oparkowania — przyjmujemy: Dąbrowskiego 42. 28607g

Sprzedam nowy samochód „Warszawa” z premii PKO. Informacje: tel. Gniezno 21-72, od godz. 8-11 względnie pod adresem Mieczysława Gacińskiego, Gniezno, Słomianka 10/11. 3253p

Sprzedam tanio mało używaną maszynę do szycia „Anker”. Poznań, Reymonta 11/13 m. 4. 28653g

Sprzedam psa teriera szorstkowłosego — 9 miesięcy. Wiadomość telefoniczną 709-32. 28660g

Sprzedam garaż z blachy falistej 5 x 3 m, samochodowy podnośnik hydrauliczny, jednokolumnowy 3,5 t udźwigu, samosysająca pompa wirova typu „S” 4052 kk wydajność 100 l/min., 145 Hm, silnikiem elektrycznym 10 KM 1500 obr./min., nowy, komplet, bramę ze lazna do murwanego garażu. Oferty W. Spychała, Poznań, Grunwaldzka 72 m. 2, tel. 629-68. 28675g

Lokale

Pomieszczenia ca 30 m² na warsztat mechaniczny (możliwie Jeżyce), poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 28616g.

Zamienię duży pokój z przynależnościami na Ła żarzu na samodzielne pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 28631g.

Łódź: 2 pokoje, kuchnia (bloki) zamienię na podcibne w Poznaniu. Szczegółowe oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 28645g.

Samotny poszukuje skromnego pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 28654g.

Dwie panie pracujące poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 28657g.

Nieruchomości

Ogród zadrzewiony, 5.600 m² wraz z domem jedno rodzinnym 3 pokoje, wolne, cena 500.000 zł, sprzedam właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 28755g.

Sprzedam 1/2 ha parcele przewłaszczonej, zagospodarowaną Poznań-Szydełkowską. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 28995g.

Sprzedam dom mieszkalny, zabudowaniem gospodarczym, wraz z ogrodem 0,68 ha. Pawlak, Będlewo, Wiejska 59, pow. Poznań. 28608g

7 ha dobrej buraczanej ziemi w powiecie gnieźnieńskim przy szosie, kościół, szkoła, sklepy na miejscu, częściowe zabudowania — sprzedam. Na lewaj, Gniezno, ulica Roosevelta 60. 2845p

Parcelę willową, wolną, blisko tramwaju na Grunwaldzie, korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 28610g.

Przy granicy Fabianow-Komorniki sprzedam hektar ziemi na ogrodnictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 28619g.

Zguby

Zgubiono zegarek „Debbana” na trasie ul. Łampeggo (2-ka) Dąbrowskiego. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29026g.

Rozne

Czyszczenie wszelkiego rodzaju pierza na poczekalni. Poznań, Maiekiego 34. 28867g

Garbuje, farbuję, uszlachetniam wszelkie skóry futerkowe. Łukasik, Poznań, Dworkowa 14, dojazd 9, 11, 15, 36 — kierunek Sołacz. 27601g

Plastik: złoty, srebrny, wielobarwny, brokatowy, lakier wszystkie kolory, tłoczony, wzory wioskie, kedry, bity — produkuję: „Termoplast” — Warszawa, Al. Jerozolimskie 85, telefon 21-10-65. Wysyłamy wzory i oferty. Zamówienia telefoniczne realizujemy za zaliczeniem. K929

Radioodbiorniki, telewizory naprawia szybko Warsztat Radio-telewizyjny, Głogowska 39, obok Foto-Optyki. 27412g

UNIEWAŻNIA SIĘ SKRADZONE PIECZĘTCE:

- 1) urzędową małą, metalową z godłem państwowym i napisem w otoku — „Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących przy Zakładach Metalurgicznych Poznań”;
- 2) urzędową małą, metalową z godłem państwowym z napisem w otoku — „Trzyletnie Technikum dla Pracujących przy Zakładach Metalurgicznych Poznań”;
- 3) kauczkową z napisem — „Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących przy Zakładach Metalurgicznych w Poznaniu, Poznań, Krancowa 15”;
- 4) kauczkową z napisem — „Trzyletnie Technikum dla Pracujących przy Zakładach Metalurgicznych Poznań”.

K1135

Przetargi

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOSCI

KOMORNIK SĄDU POWIATOWEGO W POZNANIU, REWIRU II, mający kancelarię w Poznaniu, ulica Młyńska nr 1a, na podstawie art. 608 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 lutego 1963 r. o godzinie 11, w Poznaniu, ulica Górczyńska nr 25 odbędzie się I licytacja ruchomości składających się z 1 WIERTARKI ELEKTRYCZNEJ, 1 SZLIFIERKI ELEKTRYCZNEJ, 1 STOLU WARSZTATOWEGO, 1 WENTYLATORA, 1 MASZYNKI GRUNTOWNICZ, 10 PODKÓW POŁFABRYKATÓW, 1 APARATU SPAWALNICZEGO oraz 2 KOWADEŁ NA DREWNIANYCH KŁOCKACH, oszacowanych na łączną sumę 18.750.— zł, należących do Stanisława Przybylskiego. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. K1110

POZNANSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W POZNANIU, ulica Grunwaldzka 55, ogłasza PRZELIARG na kapitalny remont dachu i drobne roboty remontowo-budowlane w budynku mieszkalnym w Poznaniu, przy ul. Matejki 50. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty składane należy w załączonych kopertach do dnia 28 lutego 1963 r. Termin wykonania remontu do dnia 31 maja 1963 r. Słup kosztorysu do odebrania w Dziale Inwestycji PSS, ul. Grunwaldzka 55, b. 7, pokój 14, tel. 667-41. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 marca 1963 r. Zastrzeżenie się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K989

BARAK DREWNIANY TYPU MAGAZYNOWEGO O POW. 50 m² — SPRZEDA SPÓŁDZIELNIA PRACY ZAKŁADY PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO „SILNIK” W POZNANIU, STARY RYNEK Nr 44. Barak można oglądać każdego dnia przy ulicy Dąbrowskiego 88, w podwórzu. Nabywca zobowiązany jest barak rozebrać. Oferty z podaniem proponowanej ceny należy składać pod w. wskazanym adresem do dnia 23. II. 1963 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28. II. 1963 r. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K1120

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W PRZYGODZICACH, POWIAT OSTROW WŁKP., TELEFON PRZYGODZICE Nr 4, OGŁASZA PRZETARGI NIEOGRODICZONE, NA SPRZEDAŻ JEDNEJ PARY KONI WRAZ Z UPRZĘŻĄ I JEDNOGO WOZU:

1. KON, KASZTAN, WALACH, 6 LAT 10.000.— zł
2. KON KASZTAN, Z ŁYSINĄ, 10 LAT 7.000.— zł
3. UPRAŻ 1.500.— zł
4. WÓZ OGUMIONY, PLATFORMA 7.000.— zł

Przetarg odbędzie się w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Przysgodzicach w trzech terminach:

- I. W DNIU 21 LUTEGO 1963 R., O GODZ. 11.
- II. W DNIU 7 MARCA 1963 R., O GODZ. 11.
- III. W DNIU 21 MARCA 1963 R., O GODZ. 11.

Wyżej wymienione konie, uprzęż i wóz można oglądać w tutęjszej Spółdzielni codziennie w godzinach od 7-15. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni najpóźniej do godziny 9 rano w dniu przetargu. W przetargu mogą brać udział różne instytucje i osoby prywatne. K1169

25.000 zł pożyczki poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 28846g.

Spiesznie szukam pożyczki 26.000 zł. Korzystne warunki. Termin oddania — 1. I. 1964 r. 28682g

Radioodbiorniki, telewizory naprawia szybko Warsztat Radio-telewizyjny, Głogowska 39, obok Foto-Optyki. 27412g

Matrymonialne

Rozwiedziony pozna panna do lat 35 (dziecko mile widziane). Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 28639g.

Panna przystojna, łagodnego charakteru, materialnie niezależna, gospodarna posiadająca dom pozna pana od lat 45. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 28655g.

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Li-belta 29 urzędza 24 lutego br. w restauracji „Arkadia” Bal Samotnych, na który uprzejmie zaprasza wszystkich samotnych. Bilety do nabycia w biurze, godzina 15-19. 28384g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, śp.

ze Starostów

KATARZYNY WOKROJ

odprawiona zostanie za spokój Jej duszy msza św. w niedzielę, dnia 18 bm., o godzinie 8 w Farze.

Zyczliwych pamięci drogiej nam Zmarłej zawiadamiają

DZIECI I RODZINA

Bronisława Fechner

z domu Dębska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 18 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarza przy ul. Błuszczykowej.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Górska 81a. 29080g

Wacław Bortkiewicz

mistrz stołarski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 18 bm., o godz. 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

CECH RZEMIOŁ DRZEWNYCH

W POZNANIU K1219

Wacław Bortkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna z wigiliami odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 18 bm., o godzinie 8 w kościele parafialnym Św. Trójcy na Dębcu.

Pograżona w rozpacz

ZONA Z SYNEM

29036g

Kazimierz Muczek

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 17 bm., o godzinie 14 w Ostrowie Włkp.

W głębokim żalu pograżona

RODZINA

Ostrów Włkp., ul. Wenecja 74. 29024g

mgr Witold Politowicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm., o godzinie 14,30 w Zielonej Górze.

W ciężkim smutku pograżona

ZONA Z SYNAMI I RODZINĄ

Zielona Góra, ul. Krośnieńska 48, Poznań, Września, Gniezno, Kalisz, Koźmin, Pleszew. 29086g

Leon Cofta

MISTRZ PIEKARSKI

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 18 bm., o godzinie 8 w kościele Św. Małgorzaty na Śródcie.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 14 na Cmentarzu Regionalnym na Główniej.

W głębokim smutku pograżeni

SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I SIOSTRA

Poznań, Rynek Śródecki 1 m. 2. 29066g

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (z-ca redaktora naczelnego), Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8-17; redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami: 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ulica Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21 (wewn. 13, 15, 21). Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. P-3

Luty
16
sobota

Imieniny
Juliany,
Danuty

Słońce:
wsch.: g. 7.11
zach.: g. 17.04

Teatry

KALISZ — „Wróć, Kropczko” — premiera.

Kina

— NIECZYNNY.

Radio

SOBOTA

WARSZAWA 1: 7.20 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — „Rozmowy na tematy prawne”; 9 — Dla klas III i IV; 9.20 — Gra Orkiestra Łódzkiej Rozgłośni PR; 10.10 — „Mówi technika”; 11 — Dla klasy VI; 11.30 — „Na wesoło”; 11.50 — Z cyklu „Rodzica a dziecko”; 12.15 Rolniczy kwadrans; 12.30 — Ubezpieczenia o wsi — wieś o ubezpieczeniach; 13 — Dla klas III i IV; 13.20 — Koncert rozrywkowy; 14 Z cyklu: „Niezapomniane stronicce”; 14.30 — Muzyka; 15.10 — „Sportowcy wiejszy na start”; 15.25 — Operetka — jej twórcy i wykonawcy; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 Program młodzieżowy „Ambicje i starty”; 17.05 — Poradnik językowy; 17.15 — Muzyka ludowa; 18 „Nasz Galup”; 18.20 — Korespondencja z zagranicy; 18.30 — Kurs nauki j. franc.; 18.45 — Kabarek reklamowy; 19.05 — „Wędrowniki muzyczne po kraju”; 20.26 — Sport; 20.30 Piękne głosy; 21 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22.30 — Melodie taneczne; 23.10 — Sobotni cocktail rozrywkowy.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 8.35 — Śpiewa Chór Bułgarski „Świątobławe Obretnow”; 9 — Koncert Małej Orkiestry Dętej; 9.20 — „Za linia frontu” audycja dokumentalna w opracowaniu Feliksa Kidawy; 9.45 — Kurs nauki j. ros.; 10 — Poranny koncert rozrywkowy; 10.40 — „Nie widziałem” fragm. pow. Jarosława Hawliczka przekł. E. Wituckiej; 11 — Z cyklu: „Sonaty fortepianowe”; 11.30 — Muzyka baletowa; 12.15 — Muzyka ludowa; 12.30 — Radiowa Agromoskwa; 12.50 — Audycja aktualna; 13 — Pieśni różnych kompozytorów; 13.20 — „Opowieści wędrownicze”; 14.30 — „Z notatnika reportera”; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Z twórczości Françoise Cotterina; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Sobotni przegląd sportowy; 16.30 — Na falli melodii; 17.12 — Edward Grieg; Melodie elegijne; 17.20 — „Luboskie wieczory” audycja świetlicowa; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.30 — „Matysławskie”; 20 — „Czy Pani lubi tańczyć”; 20.40 — „Komedia rybałtowska” audycja w opracowaniu Elżbiety Elbanowskiej; 21.27 — Sport; 21.40 — Koncert Poznańskiej Piętnastki Radiowej; 22 — „Parnasik”; 22.30 — Gra Orkiestra Tan. PR; 23 — Karnawałowa rewią orkiestr i zespołów tan.; 24 — d. c. karnawałowej rewii orkiestr i zespołów tanecznych.

Wiadomości: 5.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA

WARSZAWA 1: 8.15 — Muzyka; 8.30 — „Przełom muzyczny tygodnia”; 9.05 — „Fala 56”; 9.20 — Aleksandro Scarlatti V Symfonia; 9.30 — Magazyn Wolski; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Koncert żywych; 11.40 — Słuby Królowej Jadwigi — fel.; 12.10 — Fel. z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 — Wesołe melodie; 12.50 — Niedzielną kier masz muz.; 13.30 — Rozmowy z posłami”; 13.40 — Gra Polska Kapela; 14.15 — „Zielony Magazyn”; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — Niedziela na wsi; 16.05 — Tyg. przegląd wydarz. międzynarodowych; 16.20 — „Ucieczka od Anny” słuchowisko wg. pow. J. Kurozaby; 17.05 — Muzyka tan.; 18 — Wyniki Toto-Lotka; 18.05 — d. c. muzyki tanecznej; 19.05 — „Zespół Dziewiątki”; 19.25 — Z płytoteki rozrywkowej; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysławskie”; 21 — Wieczory muz.; 22 — Gra Ork. Tan. PR; 22.40 — „Współcześni wczoraj i dziś”; 23.10 — „Ze świata opery”.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAN: 8.50 — Konc. solistów radz.; 9.20 — Fel. literacki; 10.30 — „Krwia serdeczna” — nowela I. Aramiliwa; 11 — Melodie wiejskie; 11.20 — „Zespół Dziewiątki”; 11.40 — Słuchamy muzyki ludowej; 13.10 — Technika i Problemy; 13.30 — „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 14 — Koncert żywych; 14.58 — „Koziołki”; 15 — Dla dzieci; 15.45 — Ulubione melodie; 16 — Teatr Komiczny „Trzy razy ha”; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.05 — Fel. na tematy międzynarodowe; 17.15 — Melodie z filmów radz.; 17.30 — „Program z dywanikiem” nr 28; 18.45 — Śpiewa „Mazowsze”; 19 — „Uczciwa dziewczyna”; 19.40 — Popularne melodie; 20 — Rewia piosenek; 20.31 — „Koziołki”; 20.32 — Wieczór piosenek; 21.22 — Sport; 22 Sport; 22.30 — d. c. karnawałowej rewii.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

Telewizja

SOBOTA

POZNAN I PROGR. OGÓLNOP.: 11.45 — Program dla szkół — Geografia dla klas V — (W-wa); 16.55 — „Kajtuś rozmawia z dziećmi” —

U rekordzistów Ustkowa

Tajemnica sukcesu

Wiadomość była wielce interesująca. Spółdzielnia produkcyjna w Ustkowie pow. Krotoszyn uzyskała na obszarze 68 ha średnie plony czterech podstawowych zbóż przekraczające 40 kwintali z hektara! Jest to, jak na nasze warunki, plon rekordowy, prawie o 100 procent wyższy niż średnia wojewódzka. Takimi wynikami mogą poszczycić się jedynie kraje o najwyższej kulturze rolnej. Z niemałą więc ciekawością jechaliśmy do Ustkowa na doroczne zebranie obrachunkowe.

Taki dzień obchodzi się w spółdzielni uroczystość: nie brak więc gości z powiatu, z okolicznych spółdzielni, a także przedstawicieli wsi indywidualnej. Spółdzielnia w Ustkowie, dokonująca obrachunku już po raz dziesiąty, jest gospodarstwem niewielkim. Na gruntach o powierzchni 166 ha pracuje 15 rodzin. Ziemia przeznaczone II i III klasy. Oto plony poszczególnych zbóż: pszenica ozima — 38,8 q, żyto — 27,5, jęczmień jary — 42,9 i owies — 53,2 q z ha. Po uregulowaniu dostaw obowiązkowych dostarczono w ramach tzw. wolnej sprzedaży 1010 q. ziarna. Dokonawszy podziału z tytułu przepracowanych dniówek i sprawdzeniu stanu magazynu spółdzielcy stwierdzili, że można przeznaczyć na sprzedaż jeszcze 394 kwintale. W sumie więc towarowa produkcja zbóż wynosiła w spółdzielni 1768 kwintali. Dniówka obrachunkowa wyniosła: w ziarnie 6 kg oraz w gotówce — 70 zł.

Osiągnięcia te nie spadły oczywiście z nieba i miały swoje istotne przyczyny. Grunty posiada spółdzielnia dobre. Prawie wszystkie pola są zmeliorowane. Żyzność nawozów sztucznych przekracza kilkakrotnie wskaźnik krajowy i wynosi 138 kg w czystym składniku na 1 hektar. Wysewano tylko ziarno kwalifikowane. Wszystkie zabiegi agrotechniczne przeprowadzono wzorowo i w terminie. I oto cała tajemnica sukcesu. Okazało się jeszcze raz, że ziemia należy się pielęgnowana, a nie siewie wynagrodzić trud rolnika.

Mówiono w Ustkowie wiele o osiągnięciach, ale nie zapomniano i o brakach. I tak na przykład zbyt mało spółdzielni utrzymuje bydło, słabe są wyniki w hodowli trzody chlewnej, niedostatecznie rozwija się warzywnictwo, na zagospodarowanie czeka staw rybny. Oto niektóre niedostatki, z których spółdzielcy zdają sobie zresztą sprawę; wiedzą, że osiągnięte w ubiegłym roku wyniki nie oznaczają górnej pułapu możliwości.

Sądząc z opinii wyrażonych w dyskusji wyniki te są w dużej mierze zasługą sprawnego kierownika spółdzielni, przez Bolesława Nowaczka. Trudno wprost uwierzyć, że jeszcze w roku 1961 za poprzedniego kierownictwa, ustkowa

(lok.); 17 — Wiadomości dziennika TV — (W-wa); 17.05 — Program rozrywkowy — (lok.); 17.35 — „9 pionosiek” — telekonkurs muzyczny dla młodzieży — (Wrocław); 18.40 — „Z kamerą u przyjaciół” (W-wa); 18.55 — Wszelchnia TV: „Jak patrzeć na film” — (W-wa); 19.30 — Dziennik — (W-wa); 20 — „Dobranoc” — (W-wa); 20.10 — Program filmowy — (W-wa); 20.20 — „Oficyna Pegaza” — (W-wa); 20.50 — Koncert Rozrywkowy „Czwarta zmiana” — (K-ce); 22.20 — Wiadomości dziennika — (W-wa); 22.30 — Film fabularny produkcji USA — „Jalowa preria” od lat 14 (lok.).

NIEDZIELA

POZNAN I PROGR. OGÓLNOP.: 9 — Telewizyjny Kurs Rolniczy — (W-wa); 10 — Telekonkurs Astronautyczny — program dla dzieci starszych (Praga); 11 — Sprawozdanie z meczu siatkówki męskiej AZS — AWF — Sparta — (W-wa); 14.10 — „Echo Tygodnia” (lok.); 14.25 — Telewizyjny Przegląd Kulturalny (lok.); 15 — Niedzielną Biesiadą — (W-wa); 15.55 Program dla dzieci — (W-wa); 16.35 — „Dobranoc Tato” — II odc. powieści W. Saroyana — (W-wa); 17.05 — „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna” — (Łódź); 17.55 — „Chwila wspomnień” — kroniki filmowe z roku 1927 — (W-wa); 18.20 — Teleturniej „20 pytań” — (W-wa); 19.10 — „Kwadrans recenzenta” — (W-wa); 19.30 — Dziennik — (W-wa); 20 — Sportowa Niedziela — (W-wa); 20.20 — Z cyklu „Na zdrowie” — program „Nie łamać się, Obywateli” — (W-wa); 20.40 — „Obrazy baletowe do muzyki „Karnawał” Roberta Schumana — (Budapeszt); 21.05 — Film fab. prod. włoskiej „Znaczek z Barbados” — (lok.) dozw. od lat 16; 22.20 — Niedziela Sportowa Wlkp. (lok.).

skie gospodarstwo zespołowe przeżywało poważny kryzys, że wydajność z hektara była wówczas niższa niż o 17 kwintali ziarna! Można było wyczuć, że spółdzielcy nie chcą wracać do tamtego okresu. W końcu powiedzieli sobie na ten temat wszystko we własnym gronie i we właściwym czasie. Nawet zrezygnowano z odczytania protokołu z poprzedniego zebrania obrachunkowego.

Kronika POZNANSKA

▲ W związku z obchodami XX-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego odbędą się w tym roku w Poznaniu kilka ciekawych imprez. Jedną z największych atrakcji stanie się z pewnością zapowiadany występ znanego radzieckiego zespołu im. Aleksandrowa.

▲ Głośne już za granicą dzieło prof. dr. J. Molla i inżynierów F. Pluzka oraz W. Szymkowiaka tak zwane sztuczne serce wystawione będzie na legorocznych Międzynarodowych Targach w Czechosłowacji i NRD. Przedstawione też będzie w Moskwie i Budapeszcie.

▲ Poznaniacy już myślą o „Dniu Kobiet”. Z Gdańska nadejdzie na tę okazję transport fioletów. Miejscowe zakłady ogrodnicze Zarządu Zieleni Miejskiej i Kombinat w Owiniach przygotowują kilkadziesiąt tysięcy goździków, róż, tulipanów, cyklamenów i hiacyntów.

▲ W Poznaniu „chwycili” zakłady gastronomiczne z zakazem palenia tytoniu. Po dwóch kawiarniach rozszerzono go na dalszych kilka barów i restauracji.

▲ Znane Zakłady „Centra” produkujące ogniwa i baterie, obchodzą 23 bm. jubileusz 50-lecia istnienia. (mi)

Apel Ligi Obrony Kraju

Tegoroczna, szczególnie surowa zima spowodowała poważne trudności w gospodarce narodowej i w życiu naszego społeczeństwa.

W związku z powyższym Zarząd Wojewódzki Ligi Obrony Kraju w Poznaniu zwraca się z apelem do wszystkich członków naszej organizacji o mobilizację sił do prac oczyszczania ze śniegu szlaków komunikacyjnych, dróg oraz terenów działania kół, klubów i ośrodków LOK. Zarządy Ligi Obrony Kraju winny się włączyć do aktywnego współdziałania z właściwymi organami w przygotowywaniu do zwalczania skutków ewentualnej powodzi. Jednocześnie zobowiązują się wszystkie instancje LOK do włączenia sprzętu jak: — radiostacje, tabor samochodowy, jednostki pływające wraz z obsługą do dyspozycji miejscowych komitetów przeciwpowodziowych.

Jesteśmy przekonani, że apel nasz spotka się z należytych zrozumieniem ze strony wszystkich naszych członków.

PREZYDIUM
ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO
LIGI OBRONY KRAJU
W POZNANIU

Komunikat Dyrekcja Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”

INFORMUJE
że od 301 gry — dnia 17. 11. 1963 roku premia za wygranie III stopnia (trzy trafienia) plus liczba dodatkowa wynosi **100,— złotych** a za wygranie IV stopnia (dwa trafienia) plus liczba dodatkowa wynosi **10,— złotych**.

K1002

W kaliskie jedwabie stroją się Arabowie

Kiedyś był to niewielki zakład usługowy. Bielono tu płótno, stąd do dziś potocznie używana nazwa — „Bielarnia”. Obecnie jest to jeden z największych zakładów włókienniczych Kalisza. Wraz z rozwojem tej fabryki zmieniła się też jej nazwa z „Bielarni” na Kaliskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego, chociaż i ona odbiega już od prawdy.

Owszem, produkuje się tutaj w dalszym ciągu tkaniny jedwabne, ale gwoli ścisłości należy dodać, że nie jest to jej jedyna dziedzina produkcji. Niedawno uruchomiono tu bowiem nowy dział wytwarzający (jako jedyny w kraju) — dywany igłowe.

Nowy, czynny od czwartego kwartału 1961 roku, dział produkcji dywanów, można określić mianem osobnej fabryki. Zwiedzającemu imponuje przede wszystkim nowoczesne wyposażenie tego obiektu. Niejako „królem” wszystkich zgromadzonych w nowej hali maszyn (z importu) jest potężny agregat, produkujący na godzinę 215 metrów kwadratowych pięknego kobierca. Obsługuje go 4 pracowników, natomiast w całym dziale pracuje około 200 osób.

Kaliska fabryka zaopatruje w nie przede wszystkim rynek krajowy, podjęto też ostatnio próby eksportowe.

Jeśli już mowa o eksporcie, nie sposób przemilczeć dużych osiągnięć KZPJ na tym polu. Dotyczy to tkanin jedwabnych. 40 procent ich produkcji wysyła się za granicę. Największe wzięcie mają jedwabie, których kolory nakładane są metodą tak zwanego filmodruku. Ubiegają się o nie kupcy z krajów arabskich, jak: z Iraku, Tunisii. Wędrują one też do Kanady i Holandii, Singapuru.

Powodzenie kaliskich jedwabów świadczy o ich dobrej jakości. Zależy ona w niemałym stopniu od kwalifikacji załogi. Toteż kierownictwo KZPJ dba o to, by członkowie załogi doskonalili swoje umiejętności zawodowe. W fabryce pracuje obecnie 17 inżynierów i 24 techników. Ponadto fabryka ufundowała trzy stypendia dla słucha-

czy wydziału włókienniczego Politechniki Łódzkiej. Kilkanaście osób spośród załogi uczęszcza do technikum dla pracujących. Dużym ułatwieniem dla pragnących się kształcić będzie z pewnością zapowiadane uruchomienie jeszcze tego roku w Kaliszu Technikum Włókienniczego.



Oto fragment drukarni filmowej. Długie fałdy gładkiego jedwabiu, przy pomocy tak zwanego szablonu nakłada się na materiał różnokolorową farbą.



Widoczne na zdjęciu szpile i przedzą stanowią „zaopatrzenie” dla agregatu tkającego dywany. Tekst i zdjęcia M. I.

Ubogo lecz z chęciami

Powiat nowotomyski nie jest bogaty w placówki kulturalne.

Właściwie ma tylko jeden Dom Kultury i to wiewski, w Nądni, gdzie mieszkańcy w czynnie społecznym dali na ten upragniony ośrodek kulturalny 300 tysięcy zł. Władze powiatowe SFOS i inne pomogły im sumą 200 tysięcy zł. Jest jeszcze Powiatowy Dom Kultury w samym Nowym Tomie, adaptowany z dawnej sali widowiskowej i z przyległych pomieszczeń. O ciasności świadczy chociażby to, że kuchennej trzeba było przetrzebić na biuro poradni metody czno-instruktażowej. A do tego go kłopot z doborem odpowiednich sił. Cała załoga PDK składa się z kierownika i instruktora na półetat. Dobrze i to, pilniejsza bowiem jest sprawa budowy Biblioteki Powiatowej.

Blisko 8 tysięcy mieszkańców liczący Grodzisk stawia obecnie własny Dom Kultury. Może jeszcze w tym roku otworzy on swoje podwoje. Buk także idzie w ślady Grodziska. Inne miasta zadowalają się sankami widowiskowymi. Szczęśliwie zaś sanki i klub PSS, który prowadzi znany tamtejszy działacz — St. Pszeniczka.

Jeśli chodzi o świetlice, na przeszło 130 wiosek i tyle różnych zakładów produkcyjnych, jest ich

36, w tym 11 wiejskich, 8 spółdzielczych, 7 — PGR-owskich, 9 przyzakładowych i 1 POM-owska. Z wiejskich na uwagę zasługują: nowo wybudowana dzięki dużej ofiarności mieszkańców w Zębówie oraz lepiej wyposażone: w Stocinie i Głuponiu. W ostatnim roku przybyło jeszcze 5 czytelników przy bibliotekach gromadzkich.

Nie dajmy się zasugerować liczbom 129 różnych czynnych w powiecie zespołów, bo wśród nich znajduje się co najmniej kilkanaście zespołów jacych na zabawach i weselach kapel, a drugie tyle zespołów muzycznych przy zakładach pracy. Największą popularnością cieszą się amatorskie zespoły teatralne. Jest ich 39, ale to liczba dość płynna. Niektóre bowiem czynne są stale, inne rozwiązują się, nowe powstają. Tradycjami teatralnymi pochwalić się może wieś Chrośnica, gdzie gospodyni domowa Jadwiga Hirt przez pewien czas prowadziła zespół, obecnie „motorem” je go jest młody nauczyciel Jan Suchorzewski. Tu zdobyto się na wystawienie niełatwej sztuki Dybowskiego „Zapora”. Bo ruja Kościelna pod kierownictwem Moniki Lejman przygotowuje co roku po dwie sztuki. Pracownik PKP — Alfons Żmuda w Nądni prowadzi zespół liczący około 40 osób. Gospodyni domowa w Bukowcu — Maria Nikliewicz również aktywnie udziela się w zespole, który dał niełatwe w wykonaniu „Lerański z diabłem”. Zespół w Dobieżyźnie (kieruje Franciszek Nowak) również sięga ambitnie po sztukę wspólnie.

Gdy już mowa o świetlicach, wymienimy jeszcze laureatki zeszłorocznego konkursu ogólnopolskiego „Kulturalnie, przyjemnie, wesoło”, przy spółdzielni produkcyjnej w Sławnie. Zdobyła ona pierwsze miejsce w kraju.

Wymienione nazwiska i wioskowe świadczą o tym, że tendencje do ożywienia kulturalnego istnieją, ale stanu obecnego nie można uważać za zadowalający. Bo ogółem wszystkie zespoły liczą przeszło 1.200 osób, w tym około 700 młodzieży. Jak na blisko 90

tysięcy mieszkańców powiatu — to mało.

Niewątpliwie na ten niewielki ruch wpływają różne przyczyny. Jeśli chodzi o miasto — ludzie wolą być odbiorcami kultury niż oddawcami i działaczami. Duża część młodzieży uczy się, część starzyń dojeżdża do pracy, wieczerzy przeznacza na odpoczynek w gronie rodzinnym.

Wiele wiosek nie ma zabudowy skupionej. Rozrzucone gospodarstwa nie sprzyjają wspólnym akcjom, brak też głębszych tradycji, nawiązywać się też na wsi zmiany w zainteresowaniach. I im trzeba będzie wyjść naprzeciw.

To zadanie (jak i inne zagadnienia związane z kulturą) w oparciu o specyfikę terenową powiatu będzie musiało podjąć przyszłe nowotomskie Towarzystwo Kulturalne, które tu niewątpliwie powstanie za wzorem innych powiatów.

J. P.

4 PŁYTKI tygodnia

W Kościanie samochód-furgon marki „Warszawa” podczas wymijania wpadł w poślizg i potrącił dziecko — Aurelię Kaczor. Dcznała ona ciężkich obrażeń i po przewiezieniu do szpitala zmarła.

Przy ul. Świeciechowskiej w Lesznie Franciszek Dopierański postawił na gazowy piecyk garnek z wodą, po czym zasnął. Woda kipiąc zaalała palnik i ułatwiający się gaz spowodował śmiertelne zatrucie.

W ostatnim tygodniu zanotowano szereg groźnych pożarów. I tak np. spłonęła hala produkcyjna w Nowotomysku. Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego Straty — ok. 0,5 mln. zł. Nieodczynn wypadek zdarzył się natomiast w Grabówku (pow. Chodzież). Wygrzewający się pod parnikiem kot nagle się zapalił, przerażone zwierzę wbiegło do stodoły i spowodowało pożar. Spłonęła stocła i chlew; straty — 50 tys. zł. (ak)